



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK 1.

ŁÓDŹ, WTOREK 24 LIPCA 1945 R.

Nr 35

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU

uchwalił jednomyślnie Parlament Polski Odrodzone
Odpowiedź prem. Osóbki-Morawskiego na interpelacje posłów

WARSZAWA. (Polpress). Po przerwie o-
biadowej w dalszym ciągu dyskusji nad
expose premiera pierwszy zabrał głos po-
seł Bienkowski (PPR) poruszając dwie kwe-
stie: stosunek społeczeństwa do polskiej
nauki oraz sprawę antysemizmu i mordów
dokonywanych na obywatelach polskich
narodowości żydowskiej. Mordy tego ro-
dzaju musimy traktować, zdaniem mówcy,
jako kontynuowanie bestialskich metod hit-
lerowskich z czasów okupacji. Po przemó-
wieniu tym wiceszefowidniący ob. Szwal-
be powiadomił Izbę, iż zasłża konieczność
zmiany porządku dyskusji ze względu na
niespodziewany wyjazd Premiera. Wobec
tego głos zabrał, zgodnie z regulaminem,
poza kolejną mówców — premier ob.
Osóbka-Morawski.

O zdrową krytykę

Dyskusja wykazała — rozpoczął Pre-
mier, — że posłowie nie krytykowali pod-
stawowych zasad polityki Rządu, a jedyn-
nie bolączki naszego życia państwowego i
publicznego. Świadczy to o tym, że podsta-
wowe zasady odpowiadają intencji posłów
i narodu polskiego. Jeśli chodzi o bolączki
— to Premier stwierdza, że w tej dziedzi-
nie krytyka była czasami co najmniej prze-
sadna. Wyglądało jakby każdy z posłów
starł się znaleźć coś krytycznego. Nie
chcąc być gołosłownym mówca przytacza
niektóre fakty. Rzucono nazwiska osób
działalność których poddawano krytyce, m.
in. wymieniano jednego z dyrektorów de-
partamentu Komitetu Ekonomicznego Rady
Ministrów. Po sprawdzeniu okazało się, że
zarzuty nie odpowiadają prawdzie. Druga
osoba, którą niesłusznie skrytykowano z
trybuny jest ob. Lewali. I w tym wypadku
nie jest zgodne z prawdą, jakoby został on
aresztowany za jakieś wykroczenia, został
on zaarrestowany przez nieporozumienie
o inne zupełnie pretensje i po sprawdze-
niu wypuszczony. Wynika z tego, że oby-
watele posłowie wypowiadali krytycznie
uwagi bez należytego sprawdzenia stanu
faktycznego i można by mieć o to do nich
pretensje. Każdy obywatel, jeżeli ma jakieś
wątpliwości, nie musi czekać na to, aby
mógł rzucić gromy z trybuny KRN, gdyż
może po prostu zwrócić się do czynników
rządowych. To też Premier prosi, aby oby-
watele posłowie jak przysłaż i inni działa-
cze społeczni komunikowali bezpośrednio
o wszystkich usterkach w życiu państwo-
wym i publicznym nie czekając na Krajo-
wą Radę Narodową. Co się tyczy towarów
sprowadzanych przez organizację UNRRA
Premier stwierdza, że asortyment pierw-
szych transportów był układany bądź przez
samą UNRRA bądź też z list, ułożonych je-
szcze w Lublinie. Obecnie będziemy się
starali sprowadzać te towary, które są naj-
bardziej potrzebne.

Poruszone w dyskusji zagadnienie roz-
minowania terenu, nie jest proste. Nasze
tereny są bardzo mocno zaminowane. Do
15 lipca rozmierzono 59 tys. km. kw. te-
renu. Zaferokodowano 2 300 000 min. Obli-
czamy, że na naszym terenie znajduje się
przeszło 7 milionów min. Według oceny

Ministerstwa Obrony Narodowej cała akcja
może być zakończona dopiero około 15 li-
stopada.

Wbrew oświadczeniom przedmówców,
Premier przeczy: jakoby powie: ział, że
nie chcemy pożyczek zagranicznych. Ow-
szem, uważa za wskazane je osiągnąć, o-
czywiście nie na każdych warunkach. Bę-
dziemy korzystać z pożyczek zagranicznych
ale też będziemy pilnować interesów i ko-
rzyści płynących z tych pożyczek. Teraz
dopiero Polska staje się krajem suweren-
nym, kiedy w kraju nie będzie niemoi ka-
pitału międzynarodowego. Podstawowe ga-
łęzie naszego przemysłu są obecnie w re-
ku państwa.

Odpowiadając na zarzuty przedmówców
na temat rzekomo nie dość przychylnego sto-
sunku Rządu do spółdzielczości, mówca stwier-
dza, że spółdzielczość odgrywa w naszym ży-
ciu gospodarczym wielką rolę i dlatego jest
i będzie popierana. Jeśli gdzieś się znajduje
w aparacie państwowym jakiś przeciwnik spół-
dzielczości, to nie można o to oskarżać Rządu,
a jedynie zakomunikować właściwym czynni-
kom nazwisko tego pana, a będzie przywołany
do porządku.

Do Samopomocy Chłopskiej stosunek Rza-
du również jest zycielwy. Były pewne niepo-
rozumienia na temat tego, czym ma być ta
Samopomoc Chłopska i jaki ma być zakres jej
pracy. Ale ostatnio te właśnie niejasności są

Równość obywateli w obliczu prawa

Premier zaprzecza stanowco twierdzeniu
posła Drzewieckiego jakoby chłopi byli gorzej
traktowani w Polsce od innych obywateli. Or-
gany rządowe odnoszą się do wszystkich oby-
wateli jednakowo. Uważamy, że podstawą de-
mokratycznego państwa są przede wszystkim
chłopi, robotnicy i inteligencja. Przyczyna le-
ży w tym, że chłopi nie posiadają jeszcze do-
statecznie silnej organizacji. Jeżeli Stronnictwo
Ludowe zjednoczy się, znacznie bardziej aktywnie
pracować to tych utyskiwań nie będzie.

Nie jest tendencją Rządu podwyższanie o-
płat za świadczenia. Pierwsze opłaty nie były
zbyt dobrze ustalone. Jedne były za wysokie
inne za niskie. Intencją Rządu jest, aby zapewni-
ły samowystarczalność, aby takie przedsię-
wzięcia jak tramwaje, elektrownia czy ga-
zownia, były rentowne, z drugiej zaś strony—
by opłaty za świadczenia były dostosowane do
płac. Ponadto tendencją Rządu było wprowa-
dzić różniczkowane opłaty, aby pracownicy
państwowi, robotnicy i młodzież szkolna mia-
ła inne ceny biletów niż spekulanci, którzy
jeżdżąc zarabiają dużo pieniędzy. Rząd wkro-
czył już w tę dziedzinę i normalizował ceny
za świadczenia jeżeli były one wygórowane i
będzie w dalszym ciągu tak czynił.

Premier przyznaje, nawiązując do zarzu-
tów swych przedmówców, że repatriacja nie
idzie tak sprawnie, jakby należało. Pierwsza
pryczyna tych bolączek leży w transporcie.
Druga w niedostatecznej sprawności aparatu.
Od uczciwości pracy tego aparatu zależy, czy
sprawnie będzie funkcjonowała repatriacja.

My obecnie — ciągnie Premier — realizu-
jemy wiele ważnych zagadnień jednocześnie.
Stoi przed nami zagadnienie repatriacji i żniw,
bezpieczeństwa i administracji publicznej wraz
z całym szeregiem ważnych problemów i nie
zawsze starczy uczciwych i dzielnych kadr
ludzkich, które mogłyby te zadania należycie
wykonać. Od pracowników terenowych zależy

usuwanie. Związek Samopomocy Chłopskiej wy-
rzekł się zakładania jakichś odrębnych oddzia-
łów „Społem” wojewódzkich czy powiatowych
i obecnie jest tą organizacją chłopów, która
popiera i buduje spółdzielczość rolniczą na
szczeblu gminnym i ta jego działalność idzie
po linii Rządu, który jej udzieli całkowitego po-
parcia. Gdyby jakiś komisarz z Urzędu Ziem-
skiego jeszcze dziś temu przeszkadzał — to
Premier prosi podać nazwisko i konkretne
fakty.

Na temat podniesionej sprawy wzmocnie-
nia kadr bezpieczeństwa publicznego Premier
stwierdza, że myślny budowali je zupełnie od
nowa. Jeśli dawny aparat państwowy, czy to
w dziedzinie samorządu, czy administracji o-
gólnej pozostawał na ogół ten sam, to zupeł-
nie inaczej przedstawiała się sprawa na odcin-
ku bezpieczeństwa publicznego.

Kadry starego bezpieczeństwa publicznego
współpracowały bardzo mocno z okupantem i
zostały znienawidzone przez cały naród. Dla-
tego też nie było do pomyslenia użycie tamtego
aparatu w demokratycznej Polsce. Jeśli jest
dużo jeszcze braków pod względem fachowym,
to nie należy zapominać, że aparat ten nie jest
łatwy do zbudowania, ale specjalizuje się on
z każdym dniem i partie polityczne muszą do-
pomóc Rządowi, dając jak najlepszych ludzi
ideowych, najbardziej zaufających, aby wzmo-
cnić ten aparat bezpieczeństwa. Wtedy nie bę-
dzie żadnych utyskiwań na zle jego funkcjo-
nowanie.

jak będą kontrolować te prace w terenie i ja-
kich dostarcza do tego aparatu ludzi, ale reali-
zować ten problem musi całe społeczeństwo,
Związki Zawodowe, organizacje polityczne i
społeczne, dokładając starań w sensie kontroli,
a jeżeli są w tym aparacie sabotażyści, o któ-
rych tutaj mówiono, to trzeba ich wykryć i dać
na ich miejsce lepszych ludzi.

Jeżeli robotnikowi nie zapewnimy nor-
malnej aprowizacji, to musi on starać się o
nią na własną rękę i nie będzie miał siły i
czasu na intensywną pracę, której państwo
od niego wymaga. Obecnie klasa robotni-
cza daje największy wkład w budowie Pol-
ski, ale nie ma żadnego wyjścia, jak tylko
podnieść wydajność pracy, bo tylko w ten
sposób z każdym dniem będziemy się po-
suwali naprzód w rozwiązywaniu omawia-
nych trudności.

Dalej Premier polemizuje z posłem Ber-
toldem na temat niedostatecznego uwzględ-
nienia problemu odbudowy gospodarczej
wsi i jego twierdzeniom, że od odbudowy
wsi zależy odbudowa życia gospodarczego
miasta i odbudowa przemysłu. Niewątpli-
wie ta zależność jest duża, a' jaby to
odwrócił i powiedział, — wywodzi Premier
— że bez odbudowy przemysłu i życia go-
spodarczego miasta, nie ma odbudowy wsi.
Wszystko polega na tym, żeby wsi dostar-
czyć materiałów budowlanych, dostarczyć
materiałów włókienniczych, narzędzi i ar-
tykułów przemysłowych. A więc nie moż-
na bagatelizować odbudowy życia gospo-
darczego miasta, bo im prędzej to życie
odbudujemy, tym szybciej odbudujemy Pol-
ską wieś.

W dalszym ciągu repliki Premier podnosi
problem likwidacji agend rządu Arciszew-
skiego oraz problem jak najszybciej roz-
wiązania sporu polsko-czechosłowackiego.
Rząd robi wysiłki zarówno w jednej, jak i
w drugiej sprawie, aby je rozwiązać jak

najszybciej. Rozwiązać wszystkie komis-
likwidacyjne z rządu Arciszewskiego, ab-
nie było przedłużenia tego upioru sanacy-
nego na emigracji. Tak samo robimy wszy-
ko, żeby w sporze o Zaolzie z Czechosłow-
cją dogadać się bez odkładania tego o
konferencji pokojowej, ponieważ sądzim,
że bratnie narody słowiańskie, które ma-
żyć w zgodzie, nie powinny mieć probl-
mów nie dających się rozwiązać przyjazny
dobrowolnym porozumieniem. W zależn-
ści od wykazania dobrej woli ze stro-
Czechosłowacji ten problem będzie mó-
być przed konferencją pokojową rozwią-
ny.

Poruszone przez posła Kocięła fakty be-
prawnego przejmowania przez różne org-
ny administracji państwowej elektrowni i
innych przedsiębiorstw — należy nam i
tychmiast komunikować, a urzędnicy i am-
cy obowiązujące prawo zostaną pociągnię-
do odpowiedzialności — oświadcza Pre-
mier.

Przechodząc z kolei do poruszonego p-
blemu zależności naszego kościoła ka-
łkiego o biskupów niemieckich Pre-
mier oświadczył, że państwo nie toleruje teg-
patriotyczne duchowieństwo polskie nie
winno słuchać biskupów mianowanych
wniosek Hitlera, tak jak to było we W-
clawiu. To że ci biskupi zostali mianow-
przez Rzym, nie powinno zasłaniać faktu,
byli oni wysunięci przez Hitlera. Opi-
publiczna musi z całym naciskiem temu
przeciwstawić.

Podnoszono problem przedstawiania bu-
żetów państwowych kwartalnych do op-
cowania i przejrzania przez KRN. Niew-
pliwie byłoby to bardzo wskazane i R-
chętnie przedstawiłby te budżety, kom-
Budżetowej KRN. Natomiast jeżeli cho-
o uchwalenie budżetów kwartalnych pr-
plenum KRN to obecnie jest to jeszcze
osiągalne.

Zmniejszenie kontyngentów

Twierdzenie posła Bertolda, że są ja-
kontyngenty mięsa ustalone na 30 kg —
lega na płocie. Istotnie, takie projekty b-
przedstawiane, ale Komitet Ekonomiczny
rzucił je zmiejsza. Plan kontyngentów
rok przyszły są ustalone w mniejszych
mach aniżeli dotychczas.

Kończąc Premier jeszcze raz omawia
gadnienie już poruszone w przemówi-
programowym. Mianowicie zagadnię
moralności w naszym życiu państwowym
publicznym. Odszedziliśmy po oku-
cie niemieckim wielkie spustoszenia na
odcinku. Czeka nas wielka praca i dla
musimy wszyscy zająć się wyplenieniem
naszego życia publicznego gorącym
zem wszelkiego rodzaju objawów is-
nictwa, szabrownictwa itd. Tego rod-
metody nie dadzą się zlikwidować zar-
niami Rządu. Z tym musi walczyć
zdrowe społeczeństwo, wszystkie partie
lityczne i Związki Zawodowe. Mówione
przykład tutaj o naszej likwidaturze
ma takie czy inne błędy. Nie yle olic-
likwidatura jest winna, co nieodliczan-
kwidatorzy.

Po przemówieniu Premiera Osóbki-
rawskiego, na wniosek Prezydenta Bi-
KRN uchwalila prerwanie dyskusji.

Następnie zabiera głos poseł Kliszka
imieniu Komitetu Seniorów zgłaszam
stępujący wniosek: Krajowa Rada Naro-
po wysłuchaniu expose Premiera Rządu
ności Narodowej uchwała votum za
Rządowi (oklaski) wniosek przyjęty zo-
jednomyślnie.

Apel ormiańskiej Rady Narodowej w USA

do przywódców trzech wielkich mocarstw

NOWY JORK, (Tass). Przywódcy Postępczej Ormiańskiej Rady Narodowej w Ameryce podali komunikat prasowy o tym, że skierowali się do prezydenta Trumana, generalissimusa Stalina i premiera Churchilla z apelem o zwrocenie prowincji ormiańskich, wchodzących obecnie w skład Turcji, „ich jedynemu wnemu przedstawicielowi — Radzieckiej Armenii”, powołując się na najazdy tureckie i prześladowanie przez Turków ludności ormiańskiej w ubiegłych wiekach. Oświadczyli: „Na szczęście, w jednej części Armenii, która wchodziła w skład Rosji przed pierwszą wojną światową, stworzona została Autonomiczna Ormiańska Republika, jako część składowa Związku Radzieckiego”.

W ciągu 25-ciu lat swego istnienia Radziecka Armenia szybko rozwijała się i data Ormionom to bezpieczeństwo, które nie istniało w historii Armenii. W czasie drugiej wojny światowej Ormianie dali wyraz swemu umiłowaniu wolności i dzielnie walczyli w armiach sprzymierzonych, szczególnie w szeregach wojsk Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

Turcy stosowali tymczasem swą tradycyjną dwulicową politykę. Pod pretekstem neu-

tralności, pomagali nazistom i zachycali się początkowymi sukcesami Niemiec. Turcja była gotowa wziąć udział w wojnie — otwarcie — po stronie Niemiec, gdyby nazisci zdobyli Stalingrad. W tym czasie Turcja wymyśliła nowe sposoby ekspropriacji i ucisku wobec nielicznej ludności ormiańskiej. Wypowiedzenie przez Turcję wojny Niemcom w ostatniej chwili sfałszowało nędzną farsę. W chwili obecnej poza granicami Armenii Radzieckiej i innych części Związku Radzieckiego, znajduje się półtora miliona Ormian. Odrzucili większość tych Or-

mian pragnie wrócić na ziemię swych przodków i przyczynić się do dalszego ich rozkwitu.

Amerycanie ormiańskiego pochodzenia usilnie proszą przywódców trzech mocarstw postawić na porządku dziennym sprawę narodu Ormiańskiego, aby osiągnąć gwarancje sprawiedliwości w stosunku do Ormian, pragnących zamieszkać w swej historycznej ojczyźnie — Radzieckiej Armenii. Depesze te podpisał zastępca przewodniczącego Rady — Szanianian, sekretarz Sarifian i administrator wykonawczy — Werkenes.

Pogrom floty japońskiej

Nowe korpusy idą do boju

NOWY JORK (Polpress). Komunikat Sztabu admirała Nimitza donosi, że podczas ataku bombowców amerykańskich na bazę japońską w Jokusaka został uszkodzony jeden z najpotężniejszych pancerników japońskich „Nagato”. Zatopiono również wiele innych okrętów i statków handlowych. W ciągu ostatnich dziesięciu dni zatopiono lub uszkodzono 412 japońskich

jednostek morskich oraz stracono 556 samolotów.

LONDYN, (BBC). W najbliższym czasie Amerykanie przerzucają na front na Pacyfiku 3 nowe korpusy, a mian. korpus 9-y, 12-y i 15-y, oraz 600 superfortec typu B29.

Wojska australijskie walczą w chwili obecnej na Pacyfiku — od wysp Salomona do Borneo, liczą 600 tysięcy żołnierzy.

Niemcy zapłacą 20 miliardów dolarów odszkodowań

Z obrad Wielkiej Trójki w Poczdamie

LONDYN, (Polpress). Dyplomatyczny korespondent „Timesa” donosi, że sprawa niemiecka została na konferencji w Poczdamie rozwiązana w ten sposób, że w okresie przejściowym czynne będą dwie władze administracyjne, jedna o charakterze wojskowym, druga o charakterze cywilnym. Z czasem administracja cywilna, współpracująca ściśle z rządem trzech mocarstw, przejmie pełną władzę Niemcami.

NOWY JORK, (Polpress) Waszyngtoński korespondent dyplomatyczny agencji Reutersa donosi, że na Konferencji Trzech osiągnięto już porozumienie w sprawie odszkodowań wojennych. Ustalono, że Związek Radziecki otrzyma odszkodowań 50 procent ogólnej wartości, Wielka Brytania — 22 proc., Stany Zjednoczone — 28 proc., nadto ustalono odszkodowanie wojenne dla mniejszych państw. Ogólna wartość odszkodowań, które Niemcy będą zmuszone do wypłaty wynosi 20 miliardów dolarów, płatnych w ciągu 5 lat. Rzecz jasna, że odszkodowania będą płacone Niemcy w naturze.

RZYM, (Polpress). Prasa włoska jest zadowolona wiadomościami jakie nadchodzą z

W kilku wierszach

Donoszą z Hagi, że przybyła tu Księżniczka Juliana ze swoimi trzema córeczkami. Jak wspomnieliśmy, spędziła ona cały okres wojny w obozie.

Donoszą z Berlina, że w przyszłym miesiącu zacznie funkcjonować Najwyższa Komisja Kontroli Niemiec.

Gen. Lyne zabronił żołnierzom wojsk brytyjskich w Berlinie wchodzić do jakiegokolwiek domu w mieście, z powodu panującego tam i dezynferii wśród ludności niemieckiej.

Przejdzie się zajęcie Grazu (Austria) przez oddziały 8-ej armii brytyjskiej w dniu 15-go. Inne oddziały armii brytyjskiej idą drogą do Wiednia.

Z Rzymu donoszą, że 2300 więźniów, znajdujących się w rzymskim więzieniu, podpaliło w ubiegłej nocy więzienie. Pożar został natychmiast ugaszony, ewentualne cieciki więźniów — udaremnione.

Minister Skarbu Finlandii Tuomioja podał o dymisji. Miejsce jego zajął przewodniczący szwedzkiej partii liberalnej, Toerngren.

Watykan uznał Rząd Tymczasowy Czechosłowacji.

W najbliższych dniach wyjedzie do Warszawy polska delegacja handlowa.

W Rzymie czynny jest oddział amerykańskiej prasowej „Assoagencji Press”, gdzie współpracują dziennikarze amerykańscy i włoscy.

W akcji żniwnej w Anglii bierze udział około 100 tysięcy jeńców wojennych, we Francji — 175.000.

Poczdamu. „Avanti” donosi, że Amerykanie wystąpili z wnioskiem o przyznanie Trypolisu Francji, Cyrenajki — Wielkiej Brytanii, oraz Erytrei — Etiopii.

LONDYN, (BBC). Przywódcy 3 wielkich mocarstw prowadzili swe codzienne obrady. Wczoraj wieczorem generalissimus Stalin wy-

dał wielki bankiet dla prez. Trumana, premiera Churchilla i członków delegacji, obecnych na konferencji. Donoszą o przybyciu do Poczdamu szefa komisji reparacyjnej.

W środę po południu premier Churchill wraz z przywódcą Partii Pracy — Attlee — odlecia do Londynu, aby asystować przy ogłoszeniu wyników wyborów.

Dachau--obozem dla hitlerowców

Słuszne zarządzenie władz aljanckich

LONDYN, (Polpress). Gdy wojska amerykańskie zajęły Dachau dwa miesiące temu, znajdowało się tam 38 tysięcy więźniów wycieńczonych głodem i przeważnie chorych. Ponad 33 tysiące więźniów po przejęciu kuracji opuściło już oboz. Pozostaje tam obecnie 2.500 obłożnie chorych i 2000 rekonwalescentów. Ale ponure bara-

ki nie świecą puszkami. Władze amerykańskie postanowiły, że byli hitlerowski „personal nadzorczy” ze wszystkich obozów koncentracyjnych wraz z komendantami oraz niemieccy dozorczy więzienni będą internowani w Dachau, gdzie będą oczekiwali rozpraw sądowych.

Largo Caballero jedzie do Francji

na zjazd hiszpańskiego frontu demokratycznego

PARYŻ, (Polpress). Z kół emigrantów hiszpańskich donoszą, że Largo Caballero w najbliższych dniach przybędzie do Francji.

Largo Caballero, były premier republiki hiszpańskiej, został jak wiadomo zwolniony z niemieckiego obozu koncentracyjnego przez

wojska radzieckie. Obecnie znajduje się Caballero w sanatorium pod Moskwą. Powrót jego do Francji pozostaje w związku z utworzeniem jednolitego frontu hiszpańskich partii demokratycznych.

Najwięksi zbrodniarze hitlerowscy

oglądają film o Buchenwaldzie

PARYŻ, (Polpress). Agencja France Presse donosi, że amerykańskie władze okupacyjne zmusiły największych zbrodniarzy hitlerowskich wśród których znajdowali się Goering, Ribbentrop, Kesserling, Doenitz, Streicher i dawny „gubernator generalny” Hans Frank do obejrzenia filmu o okropnościach obozu śmierci w Buchenwaldzie.

Pokaz odbył się w jednym z hoteli w małym miasteczku Mondorf w Luksemburgu, dokąd przewieziono hitlerowców zamkniętymi samochodami więziennymi. Agencja dodaje, że w czasie oglądania filmu Kesserling był trupio błąd, Frank komediackim gestem kilkakrotnie zakrywał twarz rękami, a Streicher trząsał się jak w febrze.

Obrady Komitetu Wszechsłowiańskiego w Pradze

przy udziale delegatów państw słowiańskich

KRAKÓW, (Polpress). Idea zjednoczenia słowiańszczyzny znalazła ostatni wyraz w zjazdach Komitetu Wszechsłowiańskiego w Bratysławie i Pradze. Wzięli w nich udział delegaci wszystkich państw słowiańskich. Polkę reprezentował delegat Min. Spr. Zagranicznych Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Myszkowski, który na ten temat udzielił „Polpressowi” wywiadu.

Zjazd w Bratysławie rozpoczął się 5. 7. r. b. i trwał dwa dni. Złączone go z uroczystością ku czci słowiańskich apostołów św. Cyryla i Metodego. W uroczystościach wzięło udział ponad 100 tysięcy

osób. obrady odbywały się pod Bratysławą na Górze Zamkowej w Dzielnicy wśród malowniczych ruin zamku, amfiteatrnie pod gołym niebem, w dość szerokiej wstępie płynie Dunaj. Prezes Komitetu Wszechsłowiańskiego w Moskwie gen. Gondurov, który miał brać udział w zjeździe, z powodu przeszłości natury technicznej przybył dopiero w kilka dni później na II zjazd do Pragi. Obrady zjazdu praskiego miały również charakter niezwykle uroczysty, a wzięło w nim udział 1.300 delegatów wszystkich krajów słowiańskich, wśród nich gorąco oklaskiwany delegat Serbów Łużyckich.

Trzeci dzień obrad KRN

WARSZAWA, (Polpress). — W trzecim dniu obrad Krajowa Rada Narodowa przystąpiła do dalszej dyskusji nad expose Premiera. Prezydent Bierut udziela głosu kolejnemu mówcy. Zabiera głos poseł Fijałkowski (Str. Demokratyczne), poruszając na wstępie zagadnienie mezo zaludnionych terenów zachodnich, gdzie niszczyć majątek narodowy.

Następny mówca, poseł Adolf Berman (Poalej Sjon — Lewica) zgłasza całkowite poparcie Rządowi Jedności Narodowej, wzywając Rząd aby sięgnął do bardziej radykalnych ustawowych środków walki z antysemityzmem, gdyż walka z nim to walka o utrwalenie demokracji w kraju.

Poseł Kalinowski (PFR) porusza sprawę osiedleńczą na Śląsku.

Poseł Janaszek (PPS) omawia ciężkie położenie pocztowców, najgorzej sytuowanych w kraju.

A poseł Rostecki (PPR), jako przedstawiciel Warszawskiej Rady Związków Zawodowych mówi o bolączkach stołecznego świata pracy.

Mówca speliuje o polepszeniu doli Milicji Obywatelskiej pracującej w bardzo ciężkich warunkach.

Poseł Król Jan (Stronnictwo Ludowe) — analizując rozwój stosunków agrarnych i przemysłowych stwierdza, że zaoferowanie chłopstwa polskiego jest wynikiem polityki obszarniczej, która w zaoferowaniu i bezruchu społeczno-gospodarczym widziała sposób na utrwalenie systemu przywilejów.

Następny mówca, Król Franciszek — porusza sprawę resztek.

Poseł Fedeki omawia działalność Samopomocy Chłopskiej, zwłaszcza w dziedzinie organizacji spółdzielczości, oraz sprawę likwidacji Izby Rolniczych.

Poseł Stemplowski zabiera głos w imieniu półmilionowej emigracji polskiej, składając hołd odrodzonej demokratycznej Rzeczypospolitej i jej władzom naczelnym.

Poseł Haneman polemizuje z wywodami prof. Krzyżanowskiego co do umożliwienia emigrantom londyńskim wymiany walut po kursie wolnego rynku.

W dalszej dyskusji zabrał głos poseł Podędwórny oświadcza, że chłopci witają z radością powstanie Rządu Jedności Narodowej, jak również starych przywódców ludu z Wincentym Witosem i Mikołajczykiem na czele.

Poseł Wachowicz (PPS) zapowiada zgłoszenie poprawki do regulaminu dla Rad Zakładowych dotyczącej sposobu głosowania.

Poseł Bertold (Stronnictwo Ludowe) porusza ważne zagadnienia przemysłu, transportu i wsi.

Poseł Żerkowski (Społem) stwierdza, że spółdzielczość reprezentuje dziś wielką wartość. Posiadamy siedem tysięcy spółdzielni rozmaitego typu i 2.000.000 zrzeszonych spółdzielców. Spółdzielczość pracuje zarówno na terenie miast jak i wsi.

Poseł Odorkiewicz Edmund (Str. Dem.) wzywa Rząd, aby wyłonił komisje kontrolne, które pilnowałyby na miejscu w konywanu rozporządzeń w terenie, nie tylko według litery prawa, ale i intencji prawodawcy. Mówca domaga się jak najenergiczniejszych zarządzeń przeciwko łapownikom i tak zwanym „szabrownikom”. Rząd winien przedstawić ustawę o kontroli państwa.

Poseł Zygler (PFS) stwierdza, że zmalały pozycje budżetowe na cele oświatowe. Podwyższenie tych sum jest nakazem chwili.

Poseł Popiel (PFR) omawiając odbudowę Warszawy, która wzbudza również zainteresowanie i zyczliwość zagranicy stwierdza, że nie wszystko rozwija się przy odbudowie tak, jakby należało.

Poseł Grubecki również porusza problem odbudowy Warszawy oraz sprawę odbudowy wsi, zwłaszcza zasadniczą bolączką tej odbudowy — brak drzewa.

Poseł Biernacki krytykuje kalkulacje elektrowni na terenie Polski, która przy własnych kosztach 80 groszy za kw. godz. sprzedaje go po wygórowanej cenie sięgającej nieraz 8 złotych. Przeszły system produkcji energii elektrycznej w Polsce powoduje nieproporcjonalne zużycie węgla w porównaniu z kalkulacją w innych krajach. Gospodarka energetyczna winna być scentralizowana celem poprawy rentowności i kalkulacji oraz wydajności produkcji.

Po tym przemówieniu ogłoszono przerwę do godziny 16-ej.

Przemówienie wicepremiera tow. Gomułki-Wiesława (Ciąg dalszy)

Wrota Ojczyzny otwarte dla Polaków

Polska wstąpiła na drogę odrodzenia narodowego i państwowego. Po tej drodze pójdzie ona bez względu na to, czy to się podoba lub nie podoba polskim reakcjonistom i ich ciemnym protektorom. Możemy jeszcze raz zapewnić wszystkich epigonów senacji, że

zjednoczony obóz demokracji polskiej i Rząd Jedności Narodowej nie zjeżdża z drogi, na jaką wkroczyliśmy w dniu 22 lipca 1944 r.

Nasza linia polityczna i nasz kierunek gospodarczy są słusze i odpowiadają najwyższemu interesowi narodu. My byliśmy i jesteśmy szczerzy. Nie mamy nic do ukrycia, ani przed naszymi przyjaciółmi, ani przed naszymi wrogami.

Kto baczenie obserwuje rozwój życia w Polsce i politykę — prowadzoną przez nas — ten nie może nie zauważyć tego faktu, że realizujemy to, co zapowiedzieliśmy już w okresie okupacji przez usta Krajowej Rady Narodowej i ani na jotę nie zmieniliśmy kierunku. Bieg wypadków wykazał, że tylko KRN już wówczas reprezentowała polską rację stanu, opartą na rozumie politycznym. Z reakcji polskiej nigdy nikt nie próbował nawet podjąć rzeczowej dyskusji z naszym programem politycznym — społecznym nie miał i nie ma żadnych argumentów, którymi mogłoby udowodnić niestosowność naszej linii z punktu widzenia interesów państwa i narodu polskiego. Walczyli z nami zawsze tylko przy użyciu kłamstwa i czczotstwa. I dzisiaj nadal używa tej jedynej broni, która mu pozostała.

Kłamstwa i oszczerstwa

Tak np. spółka sanacyjno WRN-owska — NSZ-owska z pp. Arciszewskim i Raczkiewiczem na czele, straciwszy ostatnie nadzieje na sprawowanie rządu nad narodem polskim w Polsce, chciałaby przynajmniej rzucić Polakami na emigracji. Nie chcą więc ci panowie, aby Polacy z zagranicy powrócili do Kraju. Dlatego wymyśliła nowe kłamstwa. Głoszą mianowicie, że kto tylko odważy się pojechać do Polski, ten natychmiast po przestąpieniu granicy zostanie aresztowany i wyjąz takiego nie szczędziła żołnierze Armii Czerwonej na Sybir.

Ta agitacja przeciwko powrotowi do kraju przypomina agitację, jaką prowadził agent reakcyjny w czasie wojny w Wojsku Polskim w celu zorganizowania dezercji. Wówczas balamucili żołnierzy tym, że Rząd Lubelski na życzenie Rosji ma zamiar wysłać ich na wojnę z Japonią. A może to p. Bor-Komorowski powziął taki zamiar w stosunku do żołnierzy polskich na emigracji i dlatego straszy ich Sybirem w razie powrotu do Kraju?

Wszystko możliwe. V-jej kolumny sanacyjno-faszystowskie, przebywającej na emigracji, Polska demokratyczna nie ma zamiaru wpuścić do swoich granic. Dość już szkód wyrządził narodowi. Dla Polaków, których losy wojny rzuciły na emigrację i którzy chcą szczerze pracować dla dobra Polski demokratycznej zniszczonej i zrujnowanej wojną i okupacją, wrota ojczyzny zawsze stoja otwarte. My budujemy i będziemy budować inną Polskę jak ta, która istniała do września 1939 roku. Wychowujemy i będziemy wychowywać naród w innym duchu, jak ten, w którym go wychowała sanacja.

Nowe czasy

W Polsce nastąpiły nowe czasy i przyszli nowi ludzie. Nowe czasy wprowadził huragan wojny, który zmienił z powierzchni ziemi światowy. Pozostali tylko jego niedobitki. Nowi ludzie wyróśli w walce śmiertelnej z faszyzmem i zdali egzamin swojej dojrzałości. Wyróśli z narodu z duchem czasu przyszłości. Likwidują przeszłość. — budują i reprezentują przyszłość. Odradzają Polskę — Polskę Manifestu Warszawskiego, Polskę — P.K.W.M. Polskę — Rząd Tymczasowy i Polskę — Rządu Jedności Narodowej.

Jeszcze nielatwo żyć ludziom pracy — klasie robotniczej, inteligencji pracującej, masom chłopskim, jeszcze skutki wojny i okupacji przynajmniej Polskę w sposób straszliwy.

Jeszcze nie ma chleba do syta lud pracujący. Jeszcze ciód panoszą się niezrządnie w lasach i na wsi. Nie ma jeszcze pojedyna matka mleka dla swego dziecka, ni ma starsze, inwalida czy emeryt spracowany należycie mu zaopatrzenia.

I wszyscy zwracają swoje oczy do rządu, wszyscy głośnie oczekują pomocy.

Przeżywamy teraz okres bodaj najcięższy i najtrudniejszy. Naród polski znajduje się obecnie w położeniu człowieka, który dopiero co przeszedł ciężką operację i cierpi, boleśnie cierpi, zanim nie zabliźnią się szwy operacyjne. I żaden lekarz nie potrafi natychmiast po operacji usunąć bólu charog. Może tylko staranna pielęgnacja przyspieszyć powrót do zdrowia. Myśmy wiedzieli, Polska przeszła długą i straszliwą operację wojny i jeszcze teraz cierpi. I niema i nie może być takiego lekarza, takiego rządu, któryby znalazł środek, aby z pomocą usunąć wszystkie cierpienia narodu. Jeszcze potrzeba trochę czasu, nim

skutki wojny i okupacji zostaną zlikwidowane.

Polska, którą budujemy odrodzi się gospodarczo szybciej, aniżeli inne kraje, nawet mniej od Polski zniszczone. Możliwość taką posiadamy nie tylko dlatego, że z naszego życia gospodarczego — usunęliśmy raz na zawsze truszy i kartele, które były i wszędzie są hamulcem rozwoju gospodarczego. Polska przedwrześniowa nie potrafiła za cały czas swego 20-letniego istnienia podnieść przeciętnego dochodu społecznego na głowę ludności ani o grosz. Byliśmy jednym z najbiedniejszych krajów Europy. Zyski z pracy ludu polskiego płynęły do obcych kieszeni.

Polska — bogata

Polska demokratyczna odrodzi się gospodarczo na wyższym poziomie niż przed wojną. W granicę naszego państwa włączamy bogate tereny Ziemi Zachodnich i Północnych, Śląsk Dolny, Opolski, Pomorze

Zachodnie, Ziemię Mazurską. Przez powrót tych ziem piastowskich do swojej Macierzy stwarzamy mocne podstawy dla uprzemysłowienia Polski, np. uruchomiwszy wszystkie kopalnie możemy wydobywać 100 mld. ton węgla rocznie. Węgiel — to czarne złoto, za które wszystko nabyć można. Mielliśmy w Polsce przedwrześniowej kilka milionów zbytecznych chłopów na wsi, którzy nie mieli ani na wsi ani w mieście zajęcia. Wędrowała ta polska siła robocza na „Saksy”, do Francji, Ameryki, wędrowała po całym świecie szukając pracy i chleba. Każdy obszarnik i każdy kapitalista za granicą szukał i cenil tę polską siłę roboczą. Ale jeszcze bardziej ją wyzyskiwał i eksploatował, i za to właśnie, że byliśmy materiałem najbardziej podatnym do eksploatacji często obrażano godność narodową Polaków. Poniewierano naszym imieniem narodowym. Nowa odrodzona Polska nie będzie musiała wypędzać swoich dzieci z łobem do obcych. Wszystkich sama nakarmi do syta, rozładuje bezrobocie na wsi,

gdyż już za lat parę przekształci się w kraj przemysłowo-rolniczy i nadwyżkę rąk roboczych wchłonie do przemysłu, handlu innych zawodów.

Mielliśmy przed wojną wazniutkie okienko na świat w postaci Gdyni. Dziś Polska odrodzona otworzyła sobie szerokie pięcusetkilometrowe drzwi na morze Bałtyckie i musi posiadać trzy wielkie porty: Gdańsk, Gdynię i Szczecin. Wprawdzie nie mamy jeszcze własnej silnej floty morskiej, ale nigdy byśmy jej nie mieli, nie mając wybrzeża morskiego. Musimy w narodzie naszym obudzić ducha morskiego, bo morze Bałtyckie będzie jednym z najważniejszych elementów naszej siły gospodarczej i politycznej, naszej przebudowy strukturalnej.

Takie są najbardziej charakterystyczne cechy nowej, odrodzonej Polski, Polski 22 lipca 1944 roku.

Odrodzenie Polski w nowych granicach na wschodzie i zachodzie przekształca nasze Państwo w jednolity organizm narodowy.

Powracamy na piastowskie ziemie

Wyrekliśmy się na rzecz sąsiadów Ukrainy, Białorusi i Litwy — tych ziem, które etnograficznie do nich przynależały. Odeszło od Polski około 7 milionów Ukraińców i Białorusinów. Zrealizowaliśmy uznaną przez nas zasadę prawa samostanowienia narodów o swoim losie. Mniejszość narodowa, która stanowiła 35% ludności polskiej przedwrześniowej, nie przysparzała Polsce siły. Bo nie da się na dłuższą metę stłumić aspiracji państwowych wielomilionowych rzesz narodów. Bo musi się to w końcu zemścić na tym, kto stosuje politykę narodowego ucisku. I dobrze się stało, że demokracja polska nie zważając na sentymenty i uczucia raz na zawsze uregulowała wschodnie granice polskie. Doła to tylko siły odrodzonej Polsce tak wewnątrz jak i od zewnątrz.

Nie chcemy również, aby na skutek zmian granicznych, dokonanych na wschodzie, ucierpiał nasz państwowo-narodowy stan posiadania. Wszyscy Polacy zamieszkali na oddanych przez Polskę ziemiach winni wrócić do kraju, do Polski. I dla nich, i dla tych, którzy wyemigrowali kiedykolwiek z kraju, odrodzona Polska znajduje u siebie dosyć miejsca, zwłaszcza na zachodzie. Historia dała nam dzisiaj jedyną okazję dla odrodzenia Polski w granicach piastowskich. Powracamy na nasze ziemie nad Odrą, Niszą Łużycką i nad Bałtykiem. Likwidujemy krzywdę wyrządzoną nam przed wielkimi przez zaborczość krzyżacką. Likwidujemy germanizm, głęboko w te ziemie wkorzeniony. Przywracamy je polskości. Te dwa wielkie posunięcia demokracji polskiej, leżące u fundamentów 22 lipca 1944 roku, to powrót na ziemie zachodnie i budowa jednonarodowego, narodowo-jednolitego i demokratyzowanego organizmu państwowego — stanowią celowe najbardziej znaczące odradzenie dla Polski.

Gospodarcze, państwowe i narodowe odradzanie się Polski nie mogłoby się dokonywać bez odrodzenia politycznego. Rzecz nie tylko w tym, że od władzy w Polsce odsunięta została sanacja. Odradzanie się polityczne Polski również nie tylko na tym polega, że reakcyjnym pro-faszystowskim i antydemokratycznym elementem odebrano prawa do życia politycznego w Polsce. Te siły wsteczne doznawały dlatego tak bolesnego dla nich uderzenia, gdyż odrodziły się i dalej przechodziły proces odradzania się zjednoczony obóz demokracji polskiej.

Błędy dawnej demokracji

Demokracja, która ujęła w swoje ręce władzę w dniu 22 lipca 1944 r. — to nie ta sama demokracja, która również w Lublinie w listopadzie 1918 roku sięgała po władzę i nie potrafiła jej utrzymać. Tamta była chwytliwa, słaba, niezdecydowana, nie miała tej zwartości i siły, nie miała tego wielkiego doświadczenia historycznego, które my posiadamy. My na przykład nie czekaliśmy z przeprowadzeniem Reformy Rolnej, aż się reakcja zmobilizuje do walki, — lecz odrzuć ziemię obszarniczą podzieliłiśmy między chłopów i robotników rolnych. I dzisiaj nie ma siły, któraby mogła przywrócić obszarnikom ich rozparcelowane majątki. Demokracja polska w 1919 roku bała się to zrobić. Ugięła się ona pod naciskiem i bezprawiem wstecznych sił społecznych. Nie potrafiła znieść sabotażu polskiej reakcji. Nie potrafiła zgiąć jej karku i dlatego sama musiała przed nią skapitulować. Tych błędów i tej słabości myśmy nie wykazali. I jeszcze jedno. Demokracja polska w 1918 roku nie była zjednoczona.

Najbardziej bojowy jej odłam reprezentowany przez S. D. K. P. i L. i przez PPS — Lewicę nie uczestniczył w Rządzie Lubelskim. Tego błędu nie popełniła demokracja polska w 26 lat później, gdy montowała Krajową Radę Narodową i gdy tworzyła Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Do obydwu tych ciał weszli przedstawiciele

Polskiej Partii Robotniczej wspólnie z przedstawicielami PPS, Stronnictwa Ludowego i Str. Demokratycznego.

Słabość ideologiczna i niezdecydowana postawa demokracji w 1918 roku zaciężyła na niej brzemieniem oportunistów, bezsilności, a często uległości wobec nacisku reakcji przez cały okres naszej niepodległości lat 1918 — 1939.

Po zrywie listopadowym 1918 roku

Agenci zbankrutowanej sanacji

Polska mogła się odrodzić jako Polska demokratyczna tylko dlatego, że już w okupacyjnych podziemiach zaczął się odradzać politycznie obóz demokracji polskiej, istota tego odrodzenia i wewnętrznej linii politycznej przejawia się w tym, przede wszystkim, że obóz demokratyczny sprawujący w Polsce władzę wypowiadział walkę reakcji na śmierć i życie. Dojście do władzy reakcji oznaczałoby nie tylko koniec wszelkich pożądanych przez naród reform i swobód demokratycznych, lecz w ogóle zagrożenie niepodległości Polski.

Dlatego faszystowscy sanatorzy i ich satelici, ze swobód demokratycznych korzystał nie mogą. Po doświadczeniach września 1939 r. nie ma i nie może być żadnego kompromisu między grabarzami Polski a jej odnowicielami.

Aby Polska mogła być wielka i silna.

Prawda o warszawskim powstaniu

Nie można np. zapuścić zastony historycznej na największą tragedię narodową z okresu okupacji — na powstanie warszawskie. Trzeba opowiedzieć o nim prawdę, pełną i całkowitą prawdę. Wszystkim i każdemu. I bohaterom biorącym w nim udział i jego sanacyjnym arnsterem. I zwolennikom i przeciwnikom tego powstania. Te prawdę trzeba powiedzieć nie po to, aby nią jątrzyć rany narodowe i nie dlatego, aby dać satysfakcję samej prawdzie, którą i przywódcy i ojcowie duchowi powstania celowo zniekształcają.

Prawdę o powstaniu warszawskim trzeba powiedzieć dlatego, aby na jego przykładzie likwidować nasze błędy narodowe i poznać politykę sanacji. Wymagają tego cienie około 100.000 poległych i pomordowanych mieszkańców Warszawy. Wymagają tego popiół i zgłiszcząca Stolica. Wymaga tego naród, który utracił najpiękniejsze swoje miasto i wraz z nim nieodtworzone i niezastąpione dzieła i skarby naszej kultury, zawierające w sobie wielowiekowy wysiłek pracy i myśli polskiej.

Wymaga tego robotnik i chłop i inteligent, na plecy których zwał się wielki i wieloletni ciężar ponoszenia kosztów odbudowy Stolicy.

Nie było i nie ma Polaka, któryby nie chylił głowy przed bohaterką walką powstańców warszawskich. To bohaterstwo ludności Stolicy było najlepszym dowodem i wyrazem głębokiej nienawiści, jaką cały Naród pętał do niemieckich okupantów. Powstanie warszawskie, jako żywiołowy odruch, było odbiciem ducha wolnościowego narodu, którego nigdy nie potrafiła załamać okupacja niemiecka i z tej strony patrząc możemy być tylko dumni z bohaterstwa walki powstańców.

Jednak powstanie warszawskie nie potło chyba było wywołane, aby ludność Stolicy zademonstrowała i wykazała swoje bohaterstwo. Dowodów tego bohaterstwa dała ona tysiące w okresie okupacji. Był przecież jakiś cel powstania i na to trzeba odpowiedzieć, dla jakiego celu powstanie zostało wywołane.

demokracja polska nigdy już nie potrafiła zorganizować swego wysiłku do samodzielnej ujęcia władzy w swoje ręce. Cały czas gorowała nad nią reakcja. Po przewrocie majowym w 1926 r. elementy sanacyjno-reakcyjne niepodzielnie już pozostały panami na placu boju z demokracją o władzę w Polsce, chociaż obóz demokratyczny niejednokrotnie zrywał się do walki przeciwko regimowi sanacyjnemu.

aby mogła się rozwijać gospodarczo i utrwalić bezpieczeństwo swoich granic musi w pełni odrodzić się politycznie.

Nie oddają dobrej przysługi Polsce demokratycznej i sprawie odrodzenia politycznego narodu ci demokraci, którzy w niewolnej pobłażliwości nie zamknęli drzwi do swoich partii przed elementami, które sanacja starym zwyczajem nasyła do partii demokratycznej. Pamiętamy jaką rolę spełniali agenci sanacyjni w szeregach partii demokratycznych tak przed wojną, jak i w okresie okupacji. Nie dopuścił p. Kwapiński robotników do wspólnego z chłopami strajku o obalenie rządów sanacyjnych. Nie dopuścił jego stronnicy do zjednoczenia całej klasy robotniczej. A nie szkód ponosiła Polska i naród na skutek polityki popierania sanacji w okresie okupacji przez malowanie na barwę socjalistyczną sanatorów z obozu WRN-u, i spółki.

Sanacyjne dowództwo sztabu głównego AK i sanacyjni przywódcy duchowi powstania warszawskiego podpalili łont świętej i głębokiej nienawiści ludu warszawskiego do hitlerowskiego okupanta i spowodowali wybuch powstania w tym celu aby: 1) restytuować w Polsce rządy i stosunki przedwrześniowe i oddać władzę w ręce rządów reakcyjno-sanacyjnej klikki. 2) Rozpalić wojnę wewnętrzną w obronie rządów emigracyjnych i ohałsi ówczesny Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. 3) Jeszcze bardziej zostrzyć i skomplikować stosunki polsko-radzieckie w tym momencie, kiedy dla nikogo już nie ulegało wątpliwości, że Armia Czerwona wyrwali wszelkie ziemie polskie spod okupacji. 4) Rozbić, a co najmniej rozluźnić i osłabić jedność trzech wielkich mocarstw sprzymierzonych — W. Brytanii, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych Ameryki — w przededniu klęski Niemiec oraz 5) w wypadku niepowodzenia powstania, co dowództwo AK zamiało jako bardzo prawdopodobne — wykorzystać nawet złamanie powstania do walki z demokracją w Polsce i ze Związkiem Radzieckim na arenie międzynarodowej.

Te pięć punktów zawierają w syntetycznej formie cel, jaki pragnęli osiągnąć organizatorzy warszawskiego powstania. Nikogo nie potrafił oni omamić swoją kłamliwą propagandą, że przez powstanie warszawskie chcieli przyspieszyć wyzwolenie Stolicy i wypędzić z niej Niemców.

Jak wynika z przejętych dokumentów archiwalnych dowództwa AK jeden z szefów II Oddziału w dyskusji wewnętrznej na temat przedstawienia społeczeństwu celu powstania warszawskiego czyni takie uwagi:

...nie należy zapominać, że jeżeli celem powstania warszawskiego była manifestacja woli narodu do całkowitej i pełnej niepodległości — musiało ono mieć w aktualnej sytuacji politycznej akcenty antysowietckie. I tak też niewątpliwie było pomysłane. Byłoby więc naiwnością czekać na pomoc wojskową państwa, przeciw któremu także było skierowane. Należy przeprowadzić tezę, że nawet w braku jakiegokolwiek porozumienia z Rosją — powstanie odbyć się musiało.

(Dokończenie na str. 4-e)

Przemówienie wicepremiera tow. Gomułki-Wiesława (Dokończenie)

Prawda o powstaniu w Warszawie

Wyjdzie jednak na to, że los powstania — za pozwoleniem „stracenców los”. Tak też zresztą w rzeczywistości było. Ale o tym ostrożnie. Ten sam autor, dyskutując na temat terminu powstania tak pisze: „Strona polska wiedziała o koncentracji świątecznych dywizji niemieckich w rejonie Warszawy i wiedziała o tym każde dziecko w Warszawie... Spór o termin wybuchu powstania jest jałowy i nie ma istotnego znaczenia dla oceny powstania”.

Tak wygląda druga strona medalu powstania warszawskiego.

Garstka sanacyjnych kombinatorów politycznych wykorzystala zapal, ofiarnosc i bohaterstwo ludu warszawskiego w walce z hitleryzmem dla swoich zbrodniczych zamiarów.

Na pastwę okupanta

Rzuciła na pastwę okupanta przeszło milionową ludność Stolicy, aby ratować swój haniebrny „stracenców los”. Użyli za stawkę w swojej grze politycznej własności całego narodu — Stolicy Polski. Sauckel, ket Hitlerowski, groził narodowi polskiemu, że jeżeli Niemcy mieli kiedyś opuścić ziemie polskie, to nie pozostawia na nich kamienia na kamieniu. Sanacja również postanowiła: jeżeli nie uda się jej poznać swego rządu w Warszawie, to raczej niech z tej Warszawy zostaną tylko „popioły i zgłiszczą”.

Bór-Komorowski i Sauckel wspólnie ponoszą odpowiedzialność za grzy Warszawy. Ani historia, ani demokracja polska nie mogą zapomnieć o tej przeszłości.

Ustosunkowanie się do twórców i organizatorów powstania warszawskiego jest ustosunkowaniem się do Polski odrodzonej i demokracji polskiej do tego, czy idzie się po linii odrodzenia politycznego narodu, czy też chce się konserwować zgnębłą linię polityczną sanacji. Między sanacją i reakcją a zjednoczoną demokracją leży przepaść nie do przebycia. Nie wystarczy gołosłowne odzignywanie się od rządów sanacyjno-reakcyjnych w latach przedwojennych — bez tego niemożliwe było odrodzenie narodowe, odrodzenie Polski. Błędy posunięć zawsze można lepiej ocenić: lub wogóle je zobaczyć, patrząc na te posunięcia z pewnej perspektywy, i nie o to mi idzie, aby potępić ludzi, którzy błędy popełniali. Wszelkie błędy są rzeczą ludzką, jak mówi przysłowie: „ten źle nie robi kto nic nie robi”. Idzie o to, żeby z błędów wyciągnąć naukę, jak najradziej dopuszczając się tego, abyśmy mogli stosować drugie polskie narodowe przysłowie: — „mądry Polak po szkodzi”.

Świętość sojuszu

W stosunku do tych, którzy prowadzą uparcie politykę przynoszącą szkodę Polsce i narodowi i nie chcą nauczyć się niczego ze swoich błędów — odrodzona Polska i jej Rząd nie może i nie będzie odnosić się z pobłażliwością. Polska, która odrodziła się w dniu 22 lipca 1944 roku, zmieniła również radykalnie zewnętrzną linię polityczną w porównaniu z polityką Polskiej przedwojennej. Naród polski mógł rzucić z siebie kajdany niewoli hitlerowskiej tylko przy pomocy Armii Czerwonej. Mogliśmy z powrotem podnieść Polskę z upadku i przywrócić jej niepodległość tylko dzięki temu, że Armia Czerwona wyzwoliła ziemie. Jeśli w naszej przeszłości historycznej pomiędzy narodem polskim i narodem rosyjskim leżała krew, która nas dzieliła, to dzisiaj połączyła nas wspólnie przelana krew żołnierza Wojska Polskiego i żołnierza Armii Czerwonej w walce o zniszczenie wspólnego wroga, jakim były i pozostały Niemcy. Ziemia nasza jest zasłana mogiłami żołnierzy Armii Czerwonej. Mogiły te wypazują z pamięci narodu polskiego to wszystko co mogło nas dzielić w przeszłości historycznej. Mogiły te są i będą wiecznym przypomnieniem naszego wyzwolenia i wielkiego zwycięstwa, które odniosła Armia Czerwona wspólnie ze wszystkimi sojusznikami nad siłami światowymi faszystami i hitleryzmem. Dlatego też dzień 22 lipca, dzień odrodzenia Polski, jest również dniem uczczenia pamięci żołnierzy Armii Czerwonej, poległych na ziemiach polskich, jest dniem braterstwa broni Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, jest dniem, który nie tylko naszemu ale i wielu przyszłym pokoleniom symbolizować będzie przyjaźń wzajemną polsko-sowiecką i sojuszników — polskiego i sowieckiego.

Zyjemy w okresie przelomowym nie tylko

dla Polski, lecz również i dla innych narodów świata. Po wielkich spustoszeniach materialnych i moralnych, jakie wprowadziła wojna i faszyzm, świat odradza się na nowych podsta-

Nowe życie świata dla Polski

Po potopie drugiej wojny światowej — świat nowe życie. Szkielety i ruiny miast i wsi, fabryk i uczelni, instytucji społecznych i domów prywatnych — symbolizują bezsenność starości i starego życia. Kilkadziesiąt milionów cieni ofiar, które pochłonięła druga wojna światowa, przesuwają się przed naszymi oczami i krzyczą niemyim głosem protestu przeciwko systemowi społecznemu, który rzuca narody w objęcia rzezi wojennych. Miliony zamęczonych, zakatowanych, zagazowanych, spalonych czy też innymi sposobami bestialsko pomordowanych ludzi w setkach i tysiącach różnych hitlerowskich obozów śmierci, rozwijają się przed naszymi oczyma, niewypowiedziana tragiczna i straszliwa panorama zwyrodnienia i degeneracji społecznej, które zrodziły te same stosunki społeczne, z których wyrastają wojny imperialistyczne. Najważniejsze zadanie okresu, w którym żyjemy, zadanie, które nasze pokolenie postawiło przed sobą, — to zaizolowanie tych wszystkich sił i przyczyn, które doprowadzają na ludzkość potopy wojenne, to odrodzenie życia narodu polskiego i życia wszystkich narodów na podstawach trwałego pokoju. Istota odrodzenia Polski polega na tym, że wstępuje ona na arenę międzynarodową, jako czynnik tego nowego, pokojowego współżycia narodów między sobą.

Polska zrodzona w straszliwych mękach wojny pragnie zabezpieczyć pokój swemu narodowi, pragnie współpracować w walce o pokój z tymi wszystkimi państwami świata, które

wach. Przez wszystkie prawie kraje Europy przelewa się fala postępowego ruchu ludowego, która zalewa i zmiata stare wsteczne siły społeczne.

Przez wszystkie prawie kraje Europy przelewa się fala postępowego ruchu ludowego, która zalewa i zmiata stare wsteczne siły społeczne. Polityka pokoju międzynarodowego jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech, które znamionują oblicze odrodzonej Polski. Taki jest w najogólniejszych zarysach nakreślony kierunek rozwojowy Polski odrodzonej dnia 22 lipca 1944 r. dla takiej Polski warto pracować, o taką Polskę warto walczyć i dla takiej Polski należy zdobyć cały naród.

Porozumienie osiągnięte w obozie demokracji polskiej, w rezultacie którego utworzony został Rząd Jedności Narodowej jest wielkim krokiem naprzód w rozwoju procesu odrodzenia Polski.

Zjednoczone siły demokracji polskiej wspólnie wzięły na siebie to wielkie zadanie i tym łatwiej i szybciej przeprowadzą, im bardziej zespolą się ze sobą.

Dzień 22 lipca 1944 r. przechodzi do historii Polski i zostanie zapamiętany na najpiękniejszych kartach, jako symbol naszego odrodzenia narodowego i jako symbol odrodzenia Polski. Dlatego dzień 22 lipca 1944 r. wyrósł do godności święta narodowego, święta państwowego i każda jego rocznica czczona i obchodzona przez naród polski przypominać mu będzie nie tylko te wielkie chwile historyczne, kiedy Polska zwalala ciężkie wieko okupacji niemieckiej po 5-ciu latach walki i niewoli, ale każda rocznica dnia 22 lipca 1944 r. mobilizować będzie cały naród i zagrzewać jego niezłomną wolę do wyteżonej, codziennej pracy na rzecz odrodzonej Polski demokratycznej.

Realizując te wielkie idee usymbolizowane datą 22 lipca 1944 r. zagwarantujemy się, wiel-

kość i niepodległość Ojczyzny, bezpieczeństwo jej granic, rozwój i rozkwit naszego gospodarstwa narodowego, podniesienie kultury i nauki na najwyższe poziomy, wrzucimy nasz wielki wkład w dzieło organizacji pokoju światowego, co pozwoli nam jako Polsce i jako narodowi zająć wysokie miejsce wśród wielkich państw i wielkich narodów świata.

Niemilknące owoce dla tow. Gomułki

Schodzącemu z mównicy wicepremierowi Władysławowi Gomułce izba urzędująca długo trwała owacją. Burzliwym oklaskiem nie ma końca. Posłowie wychodzą z miejsc i gratulują mówcy. Padają okrzyki niech żyje Rząd Jedności Narodowej! Niech żyje Prezydent Bierut! Niech żyje wicepremier Gomułka! Owacją trwa dłuższą chwilę, poczym prezydent Bierut udziela głosu ob. Obrączce, który uzasadnia projekt ustawy o święcie 22 lipca.

Dla uzasadnienia ustawy dotyczącej ustanowienia Święta w dniu 22 lipca 1944 przemawia poseł Obrączka.

Dzień 22 lipca 1944 r. — oświadczył mówca — jest dniem pamiętnym nie tylko dlatego, że rozpoczął on okres wyzwolenia ziem polskich spod okupacji, ale jest także dniem pamiętnym dlatego, że została utworzona nowa władza wykonawcza, władza mas pracujących w kraju, która potrafiła nie tylko sformułować postulaty narodu polskiego, ale także nadać kierunek Polsce, nowy kierunek państwowości, skupiać cały naród polski w obronie swoich hasel w obronie swoich postulatów, potrafiła zmobilizować go do walki o prawdziwą demokrację społeczną. Jeżeli jakkolwiek rocznica byłaby godna tego, żeby być świętem narodu polskiego, to przede wszystkim dzień 22 lipca. Ten dzień stał się początkiem wyzwolenia spod okupacji niemieckiej zewnętrznej i spod okupacji sanacyjno-wewnętrznej. Pozwolę sobie odczytać projekt ustawy o ustanowieniu święta narodowego Polski, który Wysoka Izba uchwalić raczy:

Amnestia będzie ogłoszona w ciągu 10 dni

Uchwała o ustanowieniu święta 22 lipca. — Przemówienie posła tow. Zambrowskiego

Niedzielne posiedzenie Krajowej Rady Narodowej miało szczególnie uroczysty charakter ze względu na rocznicę wydania manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Po otwarciu posiedzenia przez Prezydenta Bieruta pierwsze przemówienie, gorąco oklaskiwane i słuchane z uwagą i napięciem przez całą izbę, wygłosił wicepremier tow. Gomułka — Wiesław.

Przemówienie wicepremiera tow. Gomułki-Wiesława zamieściliśmy oddzielnie.

Manifestacje powtórzyły się po zakończeniu przemówienia wicepremiera Gomułki. Schodzącemu z mównicy tow. Wiesławowi izba urzędująca długo trwała owacją. Burzliwym oklaskom nie ma końca — posłowie wstają ze swych miejsc, aby pogratulować mówcy, z saly padają okrzyki: „Niech żyje Rząd Jedności Narodowej! Niech żyje Prezydent Bierut! Niech żyje wicepremier Gomułka!”

Prezydent Bierut udziela z kolei głosu pos. Obrączce (PPS) dla uzasadnienia ustawy o ustanowieniu święta Odrodzenia Polski — 22 lipca.

— Dzień 22 lipca — oświadczył mówca — jest dniem pamiętnym nie tylko dlatego, że rozpoczął okres wyzwolenia ziem polskich spod okupacji, lecz również dlatego, że stworzona została nowa władza wykonawcza, władza mas pracujących w kraju, która potrafiła nadać nowy kierunek Polsce. Dzień ten jest początkiem nowego okresu historii polskiej. Jeśli jakkolwiek rocznica byłaby godna tego, aby być świętem narodu polskiego, to przede wszystkim 22 lipca.

Mówca odczytuje projekt ustawy przyjęty przez aklamację.

USTAWA

z dnia 22 lipca 1945 r.

o ustanowieniu narodowego Święta Odrodzenia Polski.

Art. 1.

Celem upamiętnienia po wsze czasy Odrodzenia Niepodległego i Demokratycznego Państwa Polskiego — dzień 22 lipca, jako dzień powstania suwerennej władzy narodu polskie-

go, stanowić będzie Narodowe Święto Odrodzenia Polski.

Art. 2.

Dzień 22 lipca jest wolny od pracy.

Art. 3.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Prezowski Rady Ministrów i wszystkim Ministrom.

Art. 4.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 22 lipca 1945 r. Równocześnie traci moc ustawa z dnia 23 kwietnia 1937 r. o Święcie niepodległości (Dz. Ust. Nr. 33, p. cz. 255).

(—) Prezydent Krajowej Rady Narodowej

(—) Prezes Rady Ministrów

(—) Wszyscy ministrowie.

Następnym punktem obrad była uchwała w sprawie amnestii. Uzasadniał ją, na zlecenie Prezydium KRN, członek Prezydium pos. tow. Roman Zambrowski.

Przemówienie tow. Zambrowskiego

Wysoka Izbo!

Z polecenia Prezydium Krajowej Rady Narodowej mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie wniosek w sprawie amnestii w celu upamiętnienia dnia 22 lipca Święta Odrodzenia Polski i w celu zapamiętania faktu powstania Rządu Jedności Narodowej.

Jeśli w rok po powstaniu PKWN możemy stawiać sprawę amnestii, to jest to najbardziej widocznym znakiem wielkości rezultatów, osiągniętych przez twórców Manifestu PKWN.

Jest faktem, że drogę swą od Bugu do Odry i Nissy, zapoczątkowaną rok temu, nasza młoda państwowość znaczyła nie tylko bohaterską walką żołnierza polskiego, ale i walką wewnętrzną z reakcją polską.

Możemy jednak mówić o amnestii, bo dzieło chłopów polskich, dzieło reformy rolnej, przeciw której walczyła reakcja polska jest dokonane i nie ma takiej siły, która mogła odebrać chłopom ziemię, scalić ją w latyfundię i oddać obszarnikom.

Możemy wreszcie mówić o amnestii, bo Rząd Jedności Narodowej dokonał zjednoczenia w Narodzie, bo pewne grupy polityczne w

narodzie, wahające się, a nawet zwalczające program PKWN i Rządu Tymczasowego, wstąpiły na drogę konstrukcyjnej pracy wraz z całym już obozem demokratycznym.

Coraz więcej spośród tych, którzy dali się oszukać przez reakcyjną propagandę, którzy dali się uwikłać w akcję przeciw odbudowie Polski Demokratycznej, rozumie już swój błąd i chce wrócić do twórczej pracy. Tym wszystkim umożliwimy powrót do rodzin i warsztatów pracy, aby pracą dla Polski okupili swój błąd. Ale stawiając sprawę amnestii nie mamy złudzeń, że sztaby sanacyjne reakcji rozlane w Polsce zaprzestaną walki ze zjednoczonym obozem polskiej demokracji.

Wiemy, że agencje Arciszewskiego i Bora-Komorowskiego, sownie opłacane przez reakcję międzynarodową, nie przestaną szkodzić sprawie odbudowy Polski odrodzonej. Tym nieuleczalnym awanturnikom sanacyjnym możemy jedno powiedzieć: jeśli oni zechcą ocenić amnestię jako słabość demokracji polskiej, to znów doznała gorzkiego zawodu, tak jak już nieraz przedtem.

Przemówienie posła Zambrowskiego było entuzjastycznie przyjęte przez całą Izbę. Do schodzącego z mównicy wnioskodawcy podszedł wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej, prof. Stanisław Graboś, i gratulując mu przemówienia, serdecznie uściśnięt dłoń.

Uchwała w sprawie amnestii została jedno-głośnie przyjęta przez Radę. Brzmi ona następująco:

Uchwała w sprawie amnestii

Celem upamiętnienia Święta Odrodzenia Polski w rocznicę powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, oraz faktu utworzenia Rządu Jedności Narodowej:

Krajowa Rada Narodowa wzywa Rząd do opracowania i uchwalenia w ciągu 10 dni dekretu amnestijnego w stosunku do sprawców i uczestników przestępstw, popełnionych przed dniem 22 lipca 1945 r.

Zza kulis intryg hitlerowskich

Przemysł niemiecki przygotowuje „odwet”

Tajne narady rekinów kapitalistycznych. Fabrykanci niemieccy wiedzieli, że wojna jest przegrana. — Szukali sprzymierzeńców w krajach „neutralnych”

Reakcja polska spiskuje wspólnie z Niemcami przeciw ZSRR i Polsce

Bezpośrednio po straszliwej klęsce poniesionej przez Niemców pod Stalingradem, sztab hitlerowski i wielki kapitał niemiecki zdał sobie sprawę z bankructwa swoich planów wojennych. Po krwawym poboju pod Kurskiem, Orlim w 1943 r. kiedy to Armia Czerwona farbawo odparła, na wielką skalę zakrojoną, ofensywę niemiecką, potem sama z kolei przeszła do zwycięskiej ofensywy na szerokim froncie, jak banki mydlane prysły ostatecznie wszelkie nadzieje niemieckich kół rządzących na wygranie wojny.

Ala przekonanie co do nieodwracalnej już klęski Trzeciej Rzeszy w wojnie obecnej, pobudziło główną kwatery hitlerowską i kierowniczy sztab przemysłu i bankowości niemieckiej do przygotowań do nowej wojny, w możliwie niedalekiej przyszłości.

Tajna narada

W zamku Hügel w pobliżu m. Essen, rezydencji jednego z największych potentatów niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, Kruppa — von Bolen-Halbach, odbyła się w maju 1943 r. tajna konferencja kierowników niemieckiego przemysłu i banków. W konferencji brali udział: przewodniczący rady dyrektorów wszechpotężnego w Niemczech koncernu I. G. Farbenindustrie — von Schnitzler, dyrektor jednego z największych banków niemieckich „Reichskreditanstalt”, Otto Fischer, przewodniczący zarządu niemieckich „Zjednoczonych fabryk łożysk kulkowych”, „der Vereinigten Kugellagerfabriken”, — von Hallensleben, właściciel jednego z największych w Niemczech zakładów budowy maszyn, Otto Pitzsch, znany potentat bankowy z Kolonii, baron von Schroeder, jeden z tych, którzy wprowadzili Hitlera na tron kanclerski Trzeciej Rzeszy, no i, rzecz oczywista, gospodarz zamku — Krupp von Bolen-Halbach, którego nazwisko jest synonimem niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Krag uczestników konferencji na zamku Hügel był, jak widzimy, bardzo wąski, ale byli to niekoronowani władcy Niemiec. Zbrali się, by omówić plany na przyszłość, w przewidywaniu nieuniknionej już wówczas klęski Niemiec.

Treść rozmów, prowadzonych na zamku Hügel nie była stenografowana, uczestnicy jej nie rozgłaszali tajemnicy przyjętych na konferencji uchwał, tym nie mniej istota tych uchwał stała się wkrótce znana za granicą.

Zresztą, posunięcia rządu hitlerowskiego i głównej hitlerowskiej kwatery wojennej, poczynione wkrótce po konferencji w rezydencji Kruppa, rzucają dostateczne światło na plany niemieckie.

Główny cel, jaki postawili sobie goście Kruppa, było ukrycie wobec opinii światowej więzów łączących przemysł i bankowość niemiecką z Hitlerem i partią hitlerowską, z niemiecką główną kwatery wojenną. Krupp i jego moiłi goście pragnęli odciążyć siebie i przemysł niemiecki w ogóle od zarzutów współzestęstwa w podżeganiu do wojny, prowadzenia jej, chcieli odciążyć się od oskarżenia o zbrodnie wywołania wojny, o zbrodnie dokonane w czasie wojny.

Maskarada

„niezależności”

W wyniku konferencji na zamku Hügel rząd niemiecki opublikował w drugiej połowie 1943 roku dekrety, których celem było wprowadzić w błąd opinię publiczną zagranicą co do istotnego charakteru związków łączących przemysł i banki niemieckie z hitleryzmem. Pierwszy z dekretów znosił bezpośrednią kontrolę państwową w stosunku do największych firm przemysłowych w Rzeszy, takich jak Krupp, Hapag (Hambursko-Amerykańska linia okrętowa), oraz wielu innych, stwarzając pozory ich „niezależności” w stosunku do władz hitlerowskich. Drugi dekret zabraniał funkcjonariuszom partii hitlerowskiej prowadzić jakiegokolwiek interesy z prywatnymi firmami.

Tak, pod pozorem walki z korupcją wśród urzędników partyjnych NSDAP, wielki kapitał niemiecki zyskiwał wobec zagranicy rzekomą „niezależność” od partii hitlerowskiej i reżymu hitlerowskiego.

Nie koniec na tym. Wkrótce po konferencji w rezydencji Kruppa, w tymże r. 1943 jeden z jej najwybitniejszych uczestników, „król” przemysłu chemicznego, przewodniczący rady dyrektorów I. G. Farben Industrie barbn Georg von Schnitzler „uciekł” z Rzeszy własnym luksusowym samolotem do Madrytu. Po wylądowaniu, oświadcza, że uciekł, o-

bawiając się ze strony gestapo aresztowania.

Inscenizacja barona von Schnitzlera nie udała się, zapomniał bowiem w swej fantastycznej opowieści o swoich rzekomych sporach z hitlerowcami dodać pewnego doświadczenia pikantnego szczegółu. Rzecz w tym, że zleceniem barona von Schnitzlera był wybitny gestapowiec, jeden ze świty Himmlera — Herbert Schalk.

Ala choć gra się nie udała, baron von Schnitzler spędził w Hiszpanii i Portugalii czas nie na próżno. Spotkał się w Lisabonie z przedstawicielami anglo-amerykańskich kół przemysłowych, których zapewnił, że niemieckie koła przemysłowe „nie zgadzają się” z polityką Hitlera, a nawet, rzekomo występują przeciwko tej polityce.

Następnym aktem komedijki, ukartowanej przez wielki kapitał niemiecki i gene-

ralicję hitlerowską, było rzekomo „zerwanie” Hjalmara Schachta, — finansowego dyrektora Niemiec — z hitlerowcami. Na przełomie 1943-44 — Schacht udał się do „neutralnej” Szwajcarii. Z eleganckiej willi, w okolicach Zurichu, prowadzi Schacht konszachty z przedstawicielami pewnych kół kapitału angielskiego i amerykańskiego co do przyszłej powojennej współpracy między przemysłem niemieckim a anglo-amerykańskimi firmami gospodarczymi.

Ten sam cel — kontakt ze sferami gospodarczymi aliantów mają powołane także do życia organizacje, jak „Reichverband der deutschen Industrie” („Związek przemysłu niemieckiego”), „Vereinigte Arbeitgeberverbände” („Zjednoczone związki pracodawców”), „Wirtschaft politische Gesellschaft” („Stowarzyszenie ekonomiczno-polityczne”) oraz bractwa związki przemysłowe.

Rewelacyjne dokumenty

Według informacji amerykańskiej agencji prasowej Associated Press, w ręce przewodniczącego podkomisji dla spraw mobilizacji przemysłu senatu Stanów Zjednoczonych Killhore’a, w czasie pobytu jego w Niemczech, wpadły tajne dokumenty niemieckie, rzucające snop światła na rzeczywiste plany niemieckich kapitalistów.

Dokumenty, które wpadły w ręce Killhore’a, są to szczególnie plany ponownego tajnego uzbrojenia Niemiec i finansowania podziemnego ruchu hitlerowskiego. Killhore cytuje jeden z dokumentów. Czytamy w nim takie oświadczenie wygłoszone na długo przed kapitulacją Niemiec na pewnej tajnej konferencji przemysłowców niemieckich przez Obergruppenführera SS, dyrektora firmy „Chermandorf und Schonberg” D-ra Scheida.

„Niemiecy przemysłowcy winni zrozumieć, że wojna nie może być wygrana, i powinni podjąć kroki, celem przygotowa-

nia się do powojennej działalności handlowej. Każdy przemysłowiec winien ustalić kontakt i związki z firmami zagranicznymi, ale powinno to być zrobione w prywatnym zakresie, ażeby nie budzić podejrzeń”.

W innym z cytowanych przez Killhore’a dokumentów hitlerowscy menesty nawołują wprost niemieckich przemysłowców „aby przygotowali się do finansowania NSDAP, która zmuszona będzie zejść w podziemia”.

Z dokumentów, które wpadły w ręce Killhore’a wynika dalej, że rząd hitlerowski przed kapitulacją Niemiec przekazał przemysłowcom niemieckim poważne kwoty pieniężne, w tym celu, aby przemysłowcy niemieccy rozmieścili je w różnych krajach i stwórzili w tych krajach tajne laboratoria i biura badawcze, których zadaniem byłoby konstruowanie nowych rodzajów broni.

Przygotowania „rewanżu”

Na innej tajnej naradzie przywódców hitlerowskich z królami przemysłu niemieckiego odbyła 10 sierpnia 1944 r. w Strassburgu (Francja) w hotelu „Rotes Haus”, na której między innymi byli przedstawiciele firm Kruppa, Rechlinga, Messerschmidta, „Rheinmetall”, „Bussino”, „Volkswagen” i in., jak również przedstawiciele ministerstwa marynarki Rzeszy i ministerstwa uzbrojenia, ustalono metody przenikania kapitału niemieckiego do firm zagranicznych m. in. przy pomocy umów patentowych.

Tak np., według tych samych patentów, produkują stal nierdzewną Krupp i amerykańskie firmy „Chemical Foundation Company”, „United States Steel Corporation” i szereg innych. Przykładów podobnej „wspólnoty” patentowej łączącej firmy niemieckie z amerykańskimi, hiszpańskimi itp. można by przytoczyć wiele.

Rzecz prosta firmy niemieckie wykorzystują i inne sposoby powiązania z firmami zagranicznymi. Szczególnie szeroko niemieccy przemysłowcy i bankierzy wykorzystali w tym celu kraje rzekomo „neutralne”, pośrednictwo banków szwa-

carskich jak np. „Baseler Handelsbank”, „Schweizerische Kreditanstalt” oraz oczywiście, banków hiszpańskich.

Wszystkie te przygotowania niemieckie sztab generałów i niemieccy przemysłowcy przeprowadzają w tym celu, aby w możliwie krótkim czasie doprowadzić do odrodzenia potęgi swojego przemysłu — tej podstawy imperializmu niemieckiego.

Generalnie niemiecka i przemysłowcy niemieccy żywią nadzieję, że uda się im skłócić narody anglosaskie z ZSRR i pod pretekstem pochodu krzyżowego przeciwko Związkowi Radzieckiemu uzbroić ponownie Niemcy, włączając rewanz za poniesioną klęskę, rzucając ponownie narody świata w otchłań straszliwej wojny.

Przygotowane wyżej plany przemysłowcy niemieccy usiłują obecnie realizować. Ostatnio wielu niemieckich fabrykantów, których przedsiębiorstwa znajdują się w angielskiej i amerykańskiej strefie okupacji, usiłuje nawiązać kontakt i „współpracować” z sołusznymi władzami okupacyjnymi. Celem zabiegów niemieckich jest chęć utrzymania w stanie nienaruszonym niemieckiego potencjału przemysłowego i tym samym wojennego.

Memorandum Hugenberg

Ciekawe światło na plany niemieckie w tej sprawie rzuca memorandum, opublikowane obecnie w Niemczech przez jednego z najstarszych heroldów imperializmu niemieckiego Alfreda Hugenberga, byłego przywódcy, stronnictwa niemiecko-narodowych (Deutsch-Nationale), jednego z tych przywódców reakcji niemieckiej, którzy torowali drogę do władzy Hitlerowi. W memorandum tym Hugenberg usiłuje skaptować anglo-amerykańskie władze okupacyjne dla planów niemieckich przemysłowców.

W tym samym kierunku starają się oddziaływać i inni znani reakcyjniści niemieccy tacy ludzie, jak były premier niemiecki Bruening, „opozycyjny” hitlerowiec Strasser, Karol Spieker i inni.

Rzecz charakterystyczna, że jeden z przywódców reakcji niemieckiej Karol Spiecker, jak podaje prasa zagraniczna, nawiązał styczność ze znajdującymi się na emigracji reakcyjnymi polskimi i do spółki z nimi opracował plan wspólnego niemiecko-polskiego pochodu przeciw ZSRR.

Zjazd pisarzy chłopskich

W dniach 3, 4 i 5 sierpnia br odbędzie się pierwszy zjazd pisarzy i działaczy chłopskich zwołany przez Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej do Warszawy.

Obrady odbywać się będą w „Domu Zolnierza” przy ul. Śrucha i poświęcone będą najbardziej aktualnym zagadnieniom kultury wsi.

Delegaci z terenu województwa łódzkiego zarejestrują się w dniu 2 sierpnia br w godz. 16 — 18 w biurze Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej, ul. Narutowicza 59, skąd następnego dnia nastąpi wyjazd do Warszawy.

Uczestnicy na czas trwania zjazdu otrzymają w Warszawie bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie.

Jak to ujawnił proces moskiewski, nie to pierwszy tego rodzaju kontakt między Niemcami, a przywódcami AK i tzw. rządem „łódzskim” oraz jego „delegaturą” w kraju.

„Dyrektywa” gen. Okulickiego

Dyrektywa kierownictwa AK i „delegatury” datowana 23 marca 1945 roku, adresowana do Komendanta okręgu zachodniego płk. „Sławhora” i podpisana przez komendanta AK, generała Okulickiego, i znaleziona w czasie arestowania przy nim głosi: „Zwycięstwo ZSRR nad Niemcami będzie nie tylko niebezpieczeństwem dla interesów angielskich w Europie, ale cała Europa będzie nim przerażona. Uwzględniwszy swoje własne interesy w Europie, Anglia będzie zmuszona do mobilizacji w Europie przeciw ZSRR. Jest rzeczą jasną, że my zajmiemy czołowe miejsce w tym europejskim bloku antyradzieckim. Jest także jasną niemożliwością wyobrazić sobie istnienie takiego bloku bez udziału Niemiec”.

W dyrektywie generała Okulickiego sformułowane zostały otwarte te plany, do których zmierzali emigracyjni „rządy” Raczyców, Arciszewskich. Przeciwnie jedyną szansą, na którą ci panowie stawiali cały czas w Londynie była stawka na skłócenie krągów anglosaskich ze Związkiem Radzieckim, skłócenie, „trzecia” wojna, wojna antysowiecka, dla tej wojny musieli się sprzymierzyć z Niemcami — śmiertelnymi wrogami narodu naszego, że ta wojna musiałaby nieuniknienie ciągnąć za sobą nową niewolę dla Polaków, co to obchodzi „patriotów” spod znaku Rukiewicza i Sosnkowskiego, utytułowanych szarników i kartelowców, dla których Polacy demokratyczna, która oddała „chamom” folkwarki, która oddała w ręce narodu ich bryki jest wrogiem największym, najbarwniejszym.

O czym świadczą te fakty?

Knowania międzynarodowej klikki

Świadcza one o tym, że imperialiści niemieccy nie wyrzekli się swoich zbrodniczych planów wojennych, że Niemcy liczą przy na pomoc reakcji międzynarodowej, w tej reakcji i polskiej. Świadcza one o tym, że w takiej podłości, takiej zdradzie interesów Rzeczypospolitej, na którą nie poszłaby rodzima akcja polska.

I chociaż antysowieckie rojenia o „trzeciej” wojnie, takie smutne reakcyjne klikki reaktywistów niemieckich należy złożyć między bajki, to między czcze pobożne plany tych planów, byłoby zbrodnią lekceważenia niemieckiego imperializmu.

Kuźnię niemieckiego imperializmu, garnie niemieckich planów wojennych — myśli niemieckiej — należy zlikwidować teczule.

Niemiecki przemysł zbrojeniowy, nim w gruncie rzeczy cały niemal wielki przemysł niemiecki, jego laboratoria, biura badawcze, przeznaczeniem których wynajdywanie nowych środków i narzędzi — należy zdemontować i przekazać do odszkodowania, tym krajom, które ucierpiały wskutek wojny, w tej liczbie Polsce, straty, wywołane okupacją niemiecką, brzyjnię.

Pozornie „lojalnych” przemysłowców niemieckich, którzy są w istocie głównymicami i organizatorami morderczych przedsięwziętych przez Rzeszę w ciągu całego stulecia, należy postawić przed sądem jako zbrodniarzy wojennych. Należy do końca całej reakcji niemieckiej, która jest inspirowana ideologiem i organizatorem wojen prowadzonych przez Niemców.

Należy przypuszczać, że sprawa ta wa ostatecznego wypalenia niemieckiej skłócenia wojen zajmuje dziś umysły wielkich szanów, obradujących obecnie w Londynie. Można nie wątpić, że postanowienie damskie przekreśla ostatecznie wszelkie by odrodzenia imperializmu niemieckiego bliższej i dalszej przyszłości.

Ala są sprawy, które dotyczą nas. Są to zdradzieckie spiski i konszachty, rodzimej reakcji w kraju i na emigracji, śmiertelnymi wrogami Polski — z Niemieckim reakcji polskiej z Niemcami, Rzeczypospolitej północny kres musimy musić całe nas społeczeństwo.

Hasło rzucone z trybuny naszego meantu — „reakcja polska należy wyrzucić z rzeczywistości polskiej” — w zrealizowane przez sam naród. Jest to nie sprawa tego czy innego stronnictwa, nieczy czy demokratycznego, jest to żywota dla całego naszego narodu, sprawa bezpieczeństwa Polski, jest to pokój, w którym nasz naród pragnie żyć.

E. Ź

życia partii

porządkować kartoteki i ewidencje!

W niedalekiej przyszłości, bo w pierwszych dniach października, odbędzie się zjazd partyni, który poprzedzą konferencje wojewódzkie, miejskie, powiatowe. Nasza organizacja partyjna musi starannie przygotować się zarówno do zjazdu jak i konferencji. W związku z tym jednym z problemów zasadniczych, wymagających względnego uporządkowania jest kwestia dokładnej ewidencji członków naszej partii.

Czy to jest sprawa obchodząca wyłącznie ewidencje wydziału personalnego?

Oczywiście, że nie. Wszyscy członkowie partii powinni zrozumieć, że wydział personalny Wojewódzkiego Komitetu wtedy tylko będzie dokładną ewidencją, gdy ewidencja ta w pełni będzie realizowana w komitetach powiatowych, miejskich i dzielnicowych, gdy będzie przestrzegana z komórką partyjną.

W jaki sposób można to osiągnąć, na co zwracać uwagę? Przede wszystkim należy przestrzegać zasady, że każdy członek partii musi figurować w ewidencji jednej tylko komórki, związanej z miejscem jego pracy. Wypadki, że towarzysze figurowali w dwóch komórkach jednocześnie: do komórki fabrycznej i do komórki Chojny, nie należy powtarzać. Przypominam sobie nawet wypadek: Towarzysz z Aleksandrowa, figurował w fabryce, nie wiedział nawet, że istnieje komórka na terenie jego pracy. Nie należy jednak myśleć, że nie powinniśmy się interesować komórką terenową. Możemy w miarę możliwości przychodzić na posiedzenia, brać udział w dyskusjach, a w charakterze członka komórki.

teraz — zajmijmy się innym zagadnieniem.

Ważnym jest uporządkowanie swoich spraw ewidencyjnych towarzysz, który zmienił miejsce pracy i został przeniesiony z jednej komórki do drugiej lub z jednego powiatu do drugiego. Np. towarzysz H. z Kutna przebiegł w Łodzi. Rzecz jasna, że przebiegł członkiem organizacji partyjnej w Łodzi, zgłaszając się do organizacji partyjnej w Łodzi, przedstawiając skierowanie wydaną przez jego poprzednią organizację partyjną. Karta ewidencyjna tego towarzysza drogą organizacyjną powinna być przekazana Komitetowi Wojewódzkiemu w Łodzi. Chcemy, żeby nasza partia była dobrze zorganizowana, musimy przestrzegać porządku. Właściwe ewidencje, to pierwszy nasz obowiązek w obliczu Zjazdu Partyjnego.

A. Sztok.

W firmie S. Weigt

Przed wyborami do Rad Zakładowych

Jak ustalone listę kandydatów. — Rzeczowa dyskusja na zebraniu przedwyborczym

Metalowcy są to ludzie uświadomieni i żywo interesujący się sprawami społecznymi. Dlatego na zapowiedziane zebranie przedwyborcze stawili się wszyscy, jak jeden: dziś odbędzie się zatwierdzenie wysuniętych kandydatów na członków przyszłej Rady Zakładowej.

Listę kandydatów opracowano na wspólnym posiedzeniu komórek partyjnych PPS i PPR, oraz delegatów ogółu bezpartyjnych robotników fabryki.

Każda kandydatura była bardzo dokładnie badana. Trzy godziny trwało posiedzenie, nim ustalono pełną listę.

Za chwilę będzie ona poddana ogólnej dyskusji. Przedtem kilku mówców zwraca się z krótkimi przemówieniami do zebranych.

— Rząd Jedności Narodowej — mówi tow. Wróblewski, to rezultat zjednoczenia całego narodu. Winniśmy krzepić tę jedność na wszystkich naszych placówkach.

Dlatego i do wyborów idziemy jednolicie, by dać wyraz i naszego, robotniczego zjednoczenia dla dobra państwa.

Po przedstawicielu PPR zabiera głos towarzysz z PPS — Zawieja:

— W całym kraju nasze partie — PPR i PPS, łącząc swe wysiłki. I na terenie fabrycznym połączyliśmy je, zapraszając do pracy każdego, komu dobro kraju leży na sercu. Tak trzeba. Naród polski musi być zjednoczony. Niemcy powaleni na kolana będą jeszcze nieraz usiłowali powstać, by znów rzucić się na nas. Aby nie powtórzyła się historia, musimy zbudować Polską silną, nie tylko militarnie, ale silną i wewnętrzną jednością, jednością ze wszystkimi narodami słowiańskimi, a ze Związkiem Radzieckim przede wszystkim, jako z najbliższym i najsilniejszym sąsiadem.

Rozpoczyna się odczytywanie nazwisk poszczególnych kandydatów. Niektóre nazwiska przechodzą bez sprzeciwów, nad

innymi wywołuje się dyskusja, nieraz gorąca.

— Osiański Jan! — pada nazwisko. — Kto przeciw, proszę podnieść rękę.

— W kwestii formalnej, towarzyszu! — zwraca się do przewodniczącego jeden z zebranych, ob. Górecki. — Wnoszę o głosowanie nie w ten sposób — „kto przeciw”, a „kto za”. Tak będzie lepiej.

Wniosek zostaje przyjęty.

— A więc kto „za”?

Wszystkie ręce podnoszą się do góry.

— Polk Rafał!

Tego też bez sprzeciwu zatwierdzają. Obaj znani w fabryce i poważni. Jeden glaser, drugi ślusarz.

— Kogo proponujecie, towarzysze? Kilkanaście głosów wykrzykuje.

— Kuś! Sobierajski! Pakulski! Owczarek!

— Nie ma więcej kandydatów? Więc głosujemy.

Już teraz nie ma sprzeciwów i wszyscy przechodzą jednogłośnie.

Tak się złożyło, że wśród kandydatów widnieją trzech pepowców, trzech pepowców i trzech bezpartyjnych.

— Kandydatów już zatwierdziliśmy — przemawia potem ob. Prośniak — stolarz. Ja chcę zwrócić się do towarzyszy z naszych partii, znaczy się z PPR i PPS, a także ze Związku. Rada Zakładowa, to my sami, robotnicy, jeszcze mało oświeceni i rządzenia niezwyčajni. Wy wszyscy, towarzysze, nam pomagajcie, uczcie nas. Żeby ta nasza Rada rzeczywiście władzę miała i żeby z pożytkiem dla ogółu pracowała.

— O to się nie bójcie — odpowiada tow. Zawieja. — Nie tylko partie i Związek, ale i sam Rząd nasz stoi za Radami Zakładowymi i będzie się starał zwiększyć ich autorytet! Rząd czyni i czynić będzie wysiłki, by wszystko szło na lepsze.

— Trudno nam dzisiaj, ale od nikogo za to nie zależemy. Nie rządzą nami obcy kapitał, jak dawniej. Można by go wpuścić dla chwilowej poprawy, ale byłibyśmy znów w niewoli ekonomicznej i znów prac naszych rąk byłaby ceniona na grosze. Lepiej trochę pocierpieć teraz, lecz mieć pewność, że nasze życie, nasz byt, będzie się ciągle poprawiał.

W odpowiedzi rozlegają się huczne oklaski i okrzyki: — Prawda! — Racja! — Nie chcemy mieć fabrykantów na karku! Ktoś intonuje „Czerwony sztandar” i cała sala podchwytuje.

„...My nowe życie stworzym sami i nowy zaprowadzimy ład.”

S. Klimczak.

Adwokaci ślascy nie pobierają honorarium za udział w postępowaniu rehabilitacyjnym

Tymczasowy Zarząd Izby Adwokackiej w Katowicach powziął uchwałę, ustalając zasady udziału adwokatów w postępowaniu rehabilitacyjnym, który nastąpić może tylko pod warunkiem uzyskania aprobaty Rady Adwokackiej. Za udział w postępowaniu rehabilitacyjnym nie wolno adwokatowi w żadnym wypadku pobierać jakiegokolwiek honorarium. Rada Adwokacka natomiast, udzielając aprobaty, może określić i pobrać zamiast honorarium opłatę, którą przeznaczy na cele społeczne (Fundusz Odbudowy Stolicy, pomoc dla więźniów politycznych — ofiar regimu hitlerowskiego, pomoc dla repatriantów itp.).

Obowiązek uzyskania aprobaty Rady Adwokackiej rozciąga się także na sprawy przyjęte przez adwokatów przed wydaniem niniejszej uchwały. Społeczne jakiegokolwiek naruszenie przez adwokata uchwalonych wyżej zasad spowoduje odpowiedzialność dyscyplinarną.

Zrzeszenie prawników-demokratów

Oddział łódzki Zrzeszenia Prawników Demokratów wykazuje ostatnio ożywioną działalność. Zebranie organizacyjne odbyło się w gronie najwybitniejszych przedstawicieli sądownictwa, prokuratury, adwokatury oraz administracji — i to zarówno ze sfery wojskowych, jak i cywilnych.

Referat programowy wygłosił ob. adw. Jerzy Dobrowolski, Sekretarz Generalny Zarządu Głównego w Warszawie. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której podkreślono doniosłość jak najszybszej współpracy ogółu prawników przy dziele odbudowy Państwa i ugruntowania praworządności demokratycznej.

Do zarządu powołani zostali: adw. Jarosz,

adw. Kitzman, Prezes Sądu Wojsk. Hochberg, sędzia Kwaśniak, adw. Mamrot i mgr. Koszyk.

Do sądu wybrani zostali: prok. S. N. Siewieński, prok. S. N. Kurowski, prok. Sądu Spec. Korytkowski, prok. S. O. Kozłowski i adw. Jasiński.

Komisję Rewizyjną stanowią: dyr. T. Z. P. Rakower, Kom. Wyższ. Szkoły Ofic. Milicji dr. Merz, prok. S. O. Osuchowski, adw. Marcisz i adw. Ciemiński.

W dniu 25 lipca tj. we środę, o godz. 18.30 w sali Sądu Okręgowego odbędzie się pierwszy z cyklu — wieczór dyskusyjny z referatem ob. Prezesa Sądu Apel. K. Rudnickiego na temat „Reforma Sądownictwa”. Liczny udział wszystkich prawników pożądan.

RYMOW

tatek „Derbent“

Przekład Zofii Petersowej

styczniu dziesięć cystern byremontie jednocześnie. Warsztaty zapchane. Rozważano, czy czystość nie przerzucić na kolektywowe. Wygodne czyjeś powiedzenie: „własnymi środkami dowództwa” wało tu i tam po dokach. Wywno je z uśmiechem trochę chwala trochę zakłopotany, jak z wymiechać się ludzie zmuszeni do wania swych ułomności.

naradzie w zakresie produkcji n oświadczył, że połowę statków bezwzględnie przeprowadzić do doków. Nie można nakazać lu-pracy przez dobre, a niedaleko się le na godzinach nadliczbowych. Inżynierowie zamieniali spojrzenia, mówiąc: no, przyznał się wreszcie dyrektor utkwiał wzrok w suficie z zastępną mu w naprężeniu, jak-kuż kosztowało wysłuchanie Nej-do końca. I nagle zaczął krzyżeć. Jeżeli w ten sposób mówi na inżynier, to w takim razie staje gumiatę czemu w warsztatach chorowy nastrój. Należałoby caga-gadanie przeciąć...

Nejman wziął się pod boki i zmrużył oczy z chłodną złością:

— Złóż raport; Ja mam dane cyfrowe! — huknął w odpowiedzi. — Robić mingi cudzym kosztem to bardzo łatwo.

Krzyżeli na siebie z takim gniewem, iż mogłoby się zdawać, że ci ludzie nienawidzą się z głębi duszy, ale Basow wiedział, że za chwilę umówią się i wyjdą do korytarza na papierosa. Pomyślał o Musi. Będzie czekała na niego przez całą noc i nasłuchiwała, czy za oknem ktoś nie idzie. Chwilę wy-czekał i huknął tak głośno, że wszyscy odwrócili się w jego stronę.

— Według mnie trzeba robotę naci-snąć! Zmobilizować całą załogę i koniec! Nie ma o czym tyle gadać!

Nejman przestał wpatrywać się w o-gień i usiadł. Inżynierowie zaczęli mówić wszyscy naraz. Brygadier Woron, ranny przy wybuchu kotła, z trudem odwrócił się na krześle i uśmiechnął się do Basowa. Po skończonym zebraniu Nejman zatrzymał go w drzwiach.

— Możesz przeczekać u mnie w ga-

biniecie, — rzekł z przesadną uprzej-mością — są dwie kanapy.

Basow kiwnął głową i odwrócił się od niego. Ciągnęło go do Jomu. Na przystaniach w chwiejnym świetle latarni poruszały się czarne postacie, pędzone syrenami autokarów. Podczas schodzenia do maszynowni tankowca zobaczył podniesione ku sobie zakurzone twarze monterów, patrzących na niego zdołu.

— Wygląda, jakbyśmy tu mieli po-być dłużej, co? — zawołał brygadier.

Przypadł do wiszącego czajnika i głośno tykał wodę. Wreszcie oderwał się od niej, rozmazał pot po twarzy i mrugnął na Basowa.

— Owszem, pobędziemy dłużej, — odparł mechanik spokojnie.

Nad ranem poszedł do gabinetu Nejmana. Było tu chłodno. Do siniejace-go okna stukala gałazka akacji. Poło-żył się na kanapie i przed zaśnięciem pomyślał króciutko o Musi. Wiatr hu-czał w kominach, a tramwaje ruszyły już z zajezdni. Musia pewno nie spała tej nocy...

Zobaczył ją nazajutrz wieczorem, powróciwszy z dyżuru. Splotła mu palce stylu na głowie. Ukłuła się o jego nieczystą brodę i wybuchnęła śmiechem. Niepodobnieństwem było, żeby

się na niego miała gniewać.

— Zadzwoń mi do Nejmana i do-wiedziam się, że zostałeś tam na noc, — rzekła. — Wiesz, ten człowiek mnie rozżość!

Badawczo popatrzyła na jego ręce o paznokciach czarnych od mazutu, zmarszczyła brwi i zamyśliła się na chwilę.

— Zapytała, czy na długo cię tam zatrzymają, a Nejman zaśmiał się: — Dopóki będzie trzeba, dopóty przesie-dzi! — Rzucił telefon i dałabym mu chętnie po mordzie, żeby wiedział... — Od napywu krwi twarz jej zrobiła się ciemna, mroczna i zła. — On „ebie nie lubi, — ciągnęła — młk cię tam za coś nie lubi... A może boją się ciebie? Nie mogę tego rozgryźć. Zdaje mi się, Sasza, że ty nigdy nie będziesz miał powodzenia. Szczęście — tak, ale to co innego. Może nawet i w tej chwili je-steś szczęśliwy? Zatykają toba dziury, a ty mówisz, że to mobilizacja i jesteś zadowolony. Jest w tym coś krzywdzącego i tak żalostnego, że chciałoby się płakać. Nie gniewaj się...

Rzeczywiście miał łzy w oczach i do bólu ścisłała mu rękę. Zaskoczony nie mógł znaleźć odpowiedzi. Jak to już bywało, że słowa tej wydawały mu się często dziwne i pozbawione sensu.

(d. c. n.)

Wydawnictwa Spółdzielni „Książka”

Spółdzielnia wydawnicza „Książka” powstała jako Towarzystwo Wydawnicze w roku 1919. Wydawano wówczas książki, popularyzujące idee marksistowskie. Na skutek prześladowań ze strony władz, wydawnictwo zostało w roku 1929 zlikwidowane i wznowiło swą działalność dopiero w dwa lata później pn. „Tom”.

Drukowano odtąd poza pracami społeczno-politycznymi również dzieła belewistyczne.

Po wojnie, już z chwilą wyzwolenia Lublina przez Wojska Radzieckie „Książka”, uzyskawszy pomyślne warunki, rozpoczęła ożywioną działalność. W ciągu kilku miesięcy wydano drukiem: F. Engelsa — „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki”, W. J. Leana — „Karol Marks”, K. Marksa i F. Engelsa — „Manifest komunistyczny” J. Stalina — „O podstawach leninizmu”, F. Marksa „Praca najemna i kapitał”, K. Marksa — „Wojna domowa we Francji”, „Sprawozdanie z Plenum KC—PPR”.

W najbliższych dniach ukaza się broszury: ministra H. Młnca pt. „Odbudowa Gospodarcza Nowej Polski” (zawierająca tekst przemówienia ministra, wygłoszonego na plenarnym posiedzeniu KRN oraz dwa artykuły „Kraj i zagranica czekają na węgiel” i „Spółdzielczość wobec nowych zadań”) oraz J. Michałowa — szkic, omawiający bogactwa naturalne Związku Radzieckiego.

Spółdzielnia „Książka” wydaje poza tym „Biblioteczkę Peperowca”. Ukazały się dotychczas w wydaniu popularnym następujące tomiki:

S. Janowskiego — „Pierwszy „Proletariat” (Z dziejów polskiego ruchu robotniczego); „O Ziemi Zachodniej” (prace wicepremiera Wł. Gomułki, młp. Młnca i red. Werfla); „O Polityce Zagranicznej” (zbiór artykułów), Z. Kłiszko „Walka PPR o Front Narodowy w okresie okupacji” (Powstanie Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej); „Reforma Rolna” (artykuły, dekryty, instrukcje itd.); „O Partii” (przedruki i instrukcje); Wł. Gomułka „PPR w walce o niepodległość Polski” (do ukonstytuowania się KRN); „O ziemi zachodniej” (zbiór artykułów o Leninie i Stalinie przedruk artykułów); „Wspomnienia z pracy i walki” (O podziemnej Warszawie, o powstaniu warszawskim, wspomnienia z lubelszczyzny itd.); „O Związku Radzieckim” (Przedruki artykułów „Prawdy”, Trybuny Wolności); „Pieśni Robotnicze i Narodowe” (zbiór tekstów, hymnów narodowych, najpopularniejszych pieśni robotniczych i pieśni partyzanckich).

Abażury dla kolejarzy

Pracownicy kolejowi Łódzkiej Dyrekcji Kolei zostali w dniu wczorajszym, w ramach akcji zaopatrzeniowej obdzieleni pięknie malowanymi w barwa kwiaty, papierowymi... abażurami. Uszczęśliwieni kolejarze z rozrzewaniem spoglądają na niespodziewane dary i są pełni nadziei, że może wreszcie zbliża się dzień, gdy w ślad za abażurami zostanie im przydzielona, przybieciana od niepamiętnych czasów przez wszystkie kompetentne władze, odpowiednia ilość izb mieszkalnych, gdzie będą mogli świeżo otrzymane abażury — pieczolowicie przechowywane aż do owej szczęśliwej chwili w zakamarkach hotelowych i innych tymczasowych pomieszczeniach — triumfalnie rozwieścić.

W przeciwnym wypadku zawiedzeni właściciele abażurów, celem zademonstrowania swych uczuć, wyetawiają abażury na wolnym rynku po umiarkowanych cenach do publicznej sprzedaży.

Z bagna sanacyjnego

Mistrz prowokacji, twórca Berezy

Jak Henryk Kawecki „likwidował” bojowników demokracji

P. Henryk Kawecki — szef „defensywy” za rządów przedwrześniowych, polski Fouche, rozpoczął swoją karierę jeszcze w 1921 r. na terenie tzw. Litwy Środkowej. Był później szefem policji politycznej w Wilnie, w grudniu 1922 r. przeszedł na stanowisko szefa policji politycznej na teren całego państwa. Obejmuje następnie stanowisko zastępcy naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Ministerstwie spraw wewnętrznych, w 1927 roku zostaje naczelnikiem wydziału. Awansuje szybko: jest kolejno dyrektorem departamentu organizacyjnego, dyrektorem gabinetu ministra, dyrektorem departamentu politycznego, od 1935 roku podsekretarzem stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych. Zmieniały się rządy, ustępowali ministrowie, p. Henryk Kawecki niezmiennie trwał na swym miejscu kierownika policji politycznej, bez względu na to, jak się w danym momencie nazywało urzędowe stanowisko, które zajmował.

Był specem od wszelkiego rodzaju prowokacji, twórcą Berezy, fachowcem dywersji zamilowanym i gorliwym. Nie istniały dla niego środki, których nie można używać, za wyjątkiem tych, które nie prowadziły do celu. Niski, postaci raczej skromnej, cedził słowa przez zęby, wpatrując się w swoją ofiarę, przymrużonymi lekko oczyma.

Do Berezy posyłał i zwalniał sam. Gdy kiedyś proszono go o zwolnienie z Berezy człowieka, którego całym przestępstwem było to, że myślał niezależnie, że chciał innej Polski niż ta, która była — człowiekiem, który konał już niemal w obozie, odpowiedział zimno:

— Trudno, a la guerre, comme a la guerre.

Zwalnianych z Berezy wzywał do siebie na rozmówkę, udzielał „przyjacielskich” rad. Nie wiem, czy wszystkie rozmowy były prowadzone według jednego

szablonu — wystarczy przytoczyć jedną dla zobrazowania metod i sposobów „zdobywania” ludzi.

— Pan jest młody, dwadzieścia osiem lat, magister praw, sycyż za biurka, przerzucając akta, kreatura — ma pan narzeczona. Tak, żal mi pana, mógłbym pana zwolnić, rozumiem — ciągnie dalej, cytując szczegóły „wybite” z więzienia w Berezie — chciałby pan żyć.

— Dobrze, będzie pan zwolniony, pada nagle za biurka, ale... — pauza przeciąga się — to, że pan wychodzi z Berezy, to nie znaczy jeszcze, że pan będzie żyć, my mamy sposoby... Moja dobra rada nie wracać więcej do polityki. Poco to panu?

Tak „wykańczano” i „zdobywano” ludzi. Przykłady sanacyjnego bagna można by mnożyć niemal w nieskończoność. Nie warto dlatego, że trzeba by przedstawić życiorys sanacji całkowity, krócej: bagno było wszędzie. (Głos Ludu).

Sklepy rozdzielcze dla robotników

„Punkty” premiowe będą realizowane w sklepach, posiadających na składzie rozmaite towary.—Każdy wybierze, według swoich potrzeb i upodobań

Wprowadzenie premii w towarze i gatowce zostało powitane przez ogół robotników z zadowoleniem. Już pierwszą tygodnie czerwca wykazały, że nie tylko efektywne zarobki robotników, ale i stan zaopatrzenia w materiały pierwszej potrzeby uległ znacznej poprawie. Wyniszczeni materialnie przez

czas okupacji ludzie mogli wreszcie, niezależnie od wygórowanych cen wolnego rynku, podreperować swoją garderobę, zaopatrzyć się w przedmioty użytku codziennego.

Jak odbywało się dotychczas realizowanie punktów?

Fabryki otrzymywały w Centrali

B. policjanci mogą wrócić do pracy

po uzyskaniu rehabilitacji lub weryfikacji

W wielokrotnych przemówieniach zarówno Prezydenta jak i Premiera Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej podkreślone zostało, że droga powrotu do współpracy nad odbudową Państwa demokratycznego jest otwarta dla wszystkich uczciwych obywateli, którzy w okresie okupacji nie uchybili obowiązkom Polaka.

Do kategorii tej należy zaliczyć pewną część byłej policji tak mundurowej, jak i kryminalnej, której członkowie, nie skompromitowani, mogą znaleźć pracę w odpowiednich dla ich kwalifikacji dziedzinach.

Celem ułatwienia im powrotu do pracy

powstała koleżeńska komisja rehabilitacyjno-weryfikacyjna, która urzędować będzie w Biurze Personalnym Prezydium Rady Ministrów.

Byli oficerowie i szeregowi policji, którzy pragną uzyskać rehabilitację lub weryfikację, winni złożyć podania wraz z życiorysami i referencjami oraz trzema fotografiami do Biura Personalnego Prezydium Rady Ministrów.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Warszawie w gmachu Dyrekcji Kolejowej w pokoju nr. 343 przy ul. Wileńskiej 2-4, tel. 121.

Nowa szkoła na wsi

Zagadnienie powszechnej oświaty rolniczej w Polsce, to konsekwencja reformy rolnej, jej ugruntowanie i nieodzowny warunek rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi.

Stan szkolnictwa rolniczego wszystkich typów do roku 1939 wyrażał się liczebnie: 169 na całą Polskę — kraj par excellence rolniczy. Było to symboliczne traktowanie zagadnień gospodarczych jak i kulturalnych polskiego chłopca.

Dekret P.K.W.N. z dn. 6 września 1944 r. pozytywnie ocenił to pałace zagadnienie wsi i położył fundament pod prawdziwy gmach powszechnej oświaty rolniczej tak pod względem materialnym jak i ideowym.

W interesującym nas szczególnie Województwie Łódzkim ogólny stan szkół rolniczych wyrażał się przed wojną cyfrą 11, poza tym istniał jeden uniwersytet ludowy. Obecny projekt przewiduje 190 szkół i 14 uniwersytetów ludowych.

Zasadniczym novum to szkoły gminne żeńskie i męskie w każdej gminie, mające na celu wychowanie nowego rolnika nie tylko pod względem fachowym, ale również kulturalnym i społecznym, umiającego pracować w ramach organizacji spółdzielczych.

Kształcenie świadomego i samodzielnego rolnika byłoby niepełne, gdyby szkolnictwo gminne nie uwzględniało także wychowania kobiet-gospodyń wiejskich. Aby uzupełnić obecne braki naszego rolnika, gminne szkoły rolnicze prowadzą jeszcze oświatę rolniczą dla dorosłych: kursy, odczyty, pokazy.

Powiatowe szkoły gospodarstwa wiejskiego mają na celu pogłębienie wiedzy zdobytej w gminnej szkole rolniczej w określonym kierunku stwarzając typ gospodarza-

przodownika, pracującego na wzorowych gospodarstwach.

Uniwersytety ludowe przeszkolą młodzież wiejską kulturalnie i społecznie, dadzą wsi działaczy oświatowych i przodowników pracy społecznej.

Dotychczasowe wyniki nowej pracy przedstawiają się następująco:

Według projektu — szkół typu licealnego ma być pięć. Obecnie czynne są dwie, w organizacji dwie; szkół powiatowych ma być trzydzieści, czynne są dwie, w organizacji sześć; szkół gminnych ma być 390, czynnych jest 22, w organizacji 55; wreszcie na projektowanych 14 uniwersytetów ludowych czynne są już dwa.

Jak z powyższego zestawienia wynika, przed Wydziałem Oświaty Rolniczej stoi jeszcze olbrzymie zadanie organizacji szkół, a praca nie jest wcale łatwa.

Poważną przeszkodą w rozszerzeniu sieci szkół jest brak sił fachowych, stąd wynika potrzeba kształcenia nauczycieli, co się obecnie realizuje.

Przejmowanie ośrodków od powiatowych Urzędów Wzajemnych trwa bardzo długo, powodując zbyteczną stratę czasu. Zajmowanie ośrodków przez administratorów kluczowych, wójtów, oraz służbę folwarczną uniemożliwia uruchomienie szkół w wielu ośrodkach. Wynika stąd potrzeba, usprawnienia egzekutywy. Wreszcie jeszcze jedna bolączka, która w pierwszej chwili może się wydawać dziwna: personel szkół rolniczych nie posiada kartek żywnościowych. Zachodzi więc konieczność, ażeby gminy i starostwa zaopatrzyły nauczycielstwo nasze w kartki, aby mogło żyć na takim poziomie, jak nauczycielstwo w miastach. Aleksandrowa.

Tekstylnej towar i wydawały go robotnikom, stosownie do ilości punktów. W praktyce jednak sprowadziło się do tego, że robotnicy otrzymywali stale ten sam asortyment towarów, pochodzących przeważnie z produkcji danego przedsiębiorstwa. W ten sposób tkaczka od Steinerta lub Schweikerta otrzymywała stale ten sam kreton, a robotnica fabryki pończosznicej — pończochy. To też, nie mogąc tego użyć, sprzedawała go na pasku, padając ofiarą pośredników. W rezultacie tego we wszystkich prawie fabrykach dają się słyszeć głosy niezadowolenia z uboższego asortymentu towarów, a właściwie ze sposobu realizowania punktów. Robotnicy słusznie domagają się takiej realizacji premii, aby każdy otrzymywał to, czego potrzebuje, a nie musiał brać tego, co jest.

Centrala Tekstylna spróbowała niedawno zorganizować realizację punktów w swoim magazynie. Próba ta upadła jednak po kilku dniach. Wprawdzie asortyment towarów zebranych w magazynie był różnorodny, ale jeden sklep nie jest w stanie obsłużyć całej Łodzi. Powstały kolejki, w których robotnicy godzinami wystawali, marnotrawiąc w ten sposób czas.

Po tej nieudanej próbie powrócono narazie do poprzedniego stanu rzeczy. Robotnicy w dalszym ciągu realizują swoje punkty bezpośrednio w przedsiębiorstwie.

Tymczasem Centrala Tekstylna, w porozumieniu z Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego opracowała plan sieci rozdzielczej, składającej się z szeregu sklepów. Sklepy te mają być zaopatrzone w najlepszy i najróżnorodniejszy asortyment towarów. Robotnicy będą mogli otrzymywać za swoje punkty kretony i jedwabie, pończochy, skarpetki, bieliznę i swetry, galanterię, nawet tkaniny wełniane. Towary te już się dobiera.

W toku są również rozmowy prowadzone przez Centralę Tekstylną i Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego z Wydziałem Apropowizacji i Handlu. Rozmowy te mają na celu wydzielenie i zorganizowanie sieci sklepów rozdzielczych. Istnieją również projekty, aby robotnicy z innych gałęzi przemysłu mogli się w tych sklepach zaopatrywać w towar wspólny z robotnikami przemysłu włókienniczego.

Jak się dowiadujemy, sklepy te mają być już czynne w końcu bieżącego miesiąca. Sprawa jest słuszną i pilną. Robotnik musi za swoją pracę otrzymać to, co jest mu potrzebne. Musi to otrzymać, nie tracąc czasu na zbyteczne wystawianie w kolejkach. Robotnicy czekają na otwarcie sklepów.

Kronika Łódzka

Kto coś wie — niech się zgłosi do Milicji

Niemcy ogłaszali w prasie niemieckiej i polskiej nazwiska rzekomo zamordowanych w Katyniu z rozkazu Władz Radzieckich oficerów polskich.

Na liście znaleźli się ludzie, co do których wiadomo, że zginęli w więzieniach lub obozach koncentracyjnych niemieckich, albo też żyją w kraju lub zagranicą.

Wszystkie osoby mające w tej sprawie jakiegokolwiek pośrednie lub bezpośrednie wiadomości i mogące złożyć oświadczenie o powyższych okolicznościach, proszone są o zgłoszenie się w Wydziale Śledczym Miejskiej Komendy Milicji Obywatelskiej w Łodzi, Al. Tad. Kościuszki 52, 3 piętro, pok. 23, w terminie do dnia 28-go lipca br.

Ze względu na toczące się w tym kierunku dochodzenie i mający się odbyć wkrótce proces, sprawę powyższą należy traktować jako pilną.

Zjazd dyrektorów i lekarzy nac. Ubezpieczalni

Dn. 30 i 31 lipca odbędą się w Łodzi zjazdy dyrektorów i lekarzy naczelnych ubezpieczeń społecznych. Zjazdy obradować będą przy ul. Przedzalanianej 72.

Na porządku dziennym są m.in. sprawozdania z działalności ubezpieczalni społecznych we wszystkich miastach i ośrodkach przemysłowych oraz referaty na tematy organizacyjne i lecznicze.

Z Rob. Domu Kultury

W czwartek 26. 7. 45 o godz. 18-ej w sali Centr. Robotn. Domu Kultury, Piotrkowska 243 odbędzie się wykład powszechny pt. „Rasizm w polityce reakcji“ wygłosi ob. Maciej Siuchniński. Wstęp wolny.

W sobotę 28. 7. 45 o godz. 18-ej w sali Centr. Robotn. Domu Kultury, Piotrkowska 243 odbędzie się wykład powszechny pt. „Umowa Zbiorowa“, wygłosi ob. Eugeniusz Stawiński. Wstęp wolny.

Warszawski Gabinet Kosmetyczny „ARTE“
Łódź, al. Kościuszki 93 m. 16

Farbowanie brwi i rzęs, włosów. Pielęgnacja cery: usuwanie wargów, brodawek, kurzajek, piegów, śladów po ospie oraz zbytecznego owłosienia.

OGŁOSZENIE

Zawiadamia się, że Komisja Białoruska w sprawie ewakuacji narodowości ruskiej, białoruskiej i ukraińskiej z terytorium Polskiej na terytorium BSSR, i USSR, rozpoczęła swoją działalność. Zainteresowanych przyjmuje codziennie od godz. 9-ej do godz. 16-ej w Łodzi, przy ulicy Cegielskiej 19, I piętro.

Urząd Wojewódzki Łódzki

Ogłoszenia drobne

- ANTONINA LEWANDOWSKA z Warszawy z ul. Sierakowskiego 4 poszukuje Władysława Lewandowskiej z Łodzi i córki jej Wiktorii Kozłowskiej z dziećmi Jadzią i Borysiem.
- POTRZEBNI CZAPNICY fachowcy. Wytworzenia czapek wojskowych i cywilnych. Zawadzka 1 w podwórzu.
- SKRADZIONO Pierzgałskiemu Wawrzyncowi zerwanie na budkę. Poprzeczna 6 m. 2.
- PACZEŚNIK KAZIMIERZ zgubił „Kennkartę“ i legitymację kolejową. Chojny, Kościuszki 47 Braun.
- SKRADZIONO Kłysz Marii kartę rejestracyjną i „Palcówkę“. Poprzeczna 6 m. 2.
- STOLAREK FELIKS zgubił „Palcówkę“ kartę inwalidzką i zaświadczenia lekarskie, Zgierz, Sieradzka 9.
- SKRADZIONO Bakowi Andrzejowi książeczkę wojskową, zaświadczenie moralności, „Kennkartę“ i metrykę urodzenia, ul. Zapolskiej 70 m. 2.
- BAK HELENA zgubiła „Kennkartę“ ul. Zapolskiej 70 m. 2.
- SKRADZIONO Zawadzkiemu Antoniemu „Palcówkę“, legitymację fabryczną i kartki żywnościowe. Przemysłowa 19 m. 1.
- SKRADZIONO Królowl Wincentemu „Palcówkę“ i legitymację związkową.
- SWIATŁY JAN zgubił „Palcówkę“, kartę rejestracyjną, świadectwo szkolne i umowę praktyki. Główna 42 m. 17.
- DRUTY ocynkowane, glijowane i blankowe, żelazne i stalowe od 0,20 mm na składzie i na zamówienie. Warszawa, ul. Królewska 49 A. Pilczuk.

Święto Odrodzenia w Łodzi

obchodzone było nader uroczystie. — Przedstawiciele Rządu przemawiają do młodych i festujących tłumów. — Zabawa ludowa i zawody sportowe

W oświeczonej szacie obchodzili Łódź pierwszą rocznicę Manifestu PKWN, który zapoczątkował nowy okres w dziejach Państwa Polskiego.

Już w przeddzień święta ulice miasta do późnego wieczora tętniły życiem, z licznych pochodów młodzieży robotniczej pedalały okrzyki na cześć PKWN i Rządu Jedności Narodowej.

W niedzielę 22 lipca w godzinach porannych przybyli do Łodzi przedstawiciele Rządu: wiceministrowie Chajm i Szyszko oraz tow. Ochab i ob. Czechowski, powitani na lotnisku przez wicewojwodę Łukasika i przedstawicieli Zarządu Miejskiego.

Goście udali się na Pole Konstancyńskie, gdzie odbyły się zawody i gry sportowe oraz koncert orkiestry symfonicznej przy tłumnym udziale publiczności. O godz. 17-ej przybyła sztafeta z pochodniami z placu Wolności. Na prowizorycz-

nym Pomniku Poległych w walce o wolność zapłonął znicz. Wokół Pomnika zgromadziły się liczne delegacje partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, szkół partyjnych, związków zawodowych itp. ze sztandarami i transparentami.

Do zebranych przemówili wiceministrowie Chajm i Szyszko oraz ob. Badzian — z ramienia Zarządu Miejskiego, tow. Ochab jako przedstawiciel PPR-u, i ob. Czechowski imieniem Stronnictwa Ludowego.

Mówcy zobrazowali znaczenie dnia 22 lipca, jako rocznicy Manifestu Lipcowego, który stał się podstawą demokratycznej Polski.

Mówcy dokonali krótkiego przeglądu osiągnięć rocznej pracy Krajowej Rady Narodowej i Rządu polskiego. Zwycięstwo nad hitlerowskim najeźdźcą, Reforma Rolna, stworzenie Rządu Jedności Narodowej

unarodowienie kluczowego przemysłu, demokratyzowanie i zreformowanie oświaty oraz zwycięstwo nad knowaniami reakcji — oto główne pozycje naszego dorobku w ubiegłym roku.

Usiłowania obozu demokracji pójdą obecnie w kierunku dalszej odbudowy Państwa, które w ciągu wojny poniosło na wszystkich odcinkach niezwykle ciężką stratę, oraz w kierunku poprawy bytu mas pracujących. Zjednoczonym wysiłkiem narodu polskiego wszystkie trudności zostaną jednak pokonane.

Przemówienia były wielokrotnie przerywane okrzykami na cześć Prezydenta Bieruta, Rządu Jedności Narodowej i Wojska Polskiego.

Wiec zakończono odśpiewaniem Roty.

Wieczorem w Parku Ludowym odbyła się wielka zabawa ludowa.

Wybieramy nowe Rady Zakładowe

Odezwa Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej

Towarzysze i towarzyszk! Robotnicy i robotnice! Poraz pierwszy w dziejach ruchu robotniczego w Polsce klasa robotnicza w warunkach pełnej wolności i niezależności przystępuje do wyborów swych organów walki — Rad Zakładowych.

Przystępujemy do wyborów z przeświadczeniem o doniosłość ich roli zarówno dla przemysłu, jak i klasy robotniczej.

Z chwilą wyzwolenia kraju przez bohaterką Armię Czerwoną i Wojsko Polskie świadoma swych zadań klasa robotnicza tworzy swe Rady Zakładowe, które zabezpieczają przedsiębiorstwa i mienie państwowe i największym swym wysiłkiem stopniowo przemysł uruchamiają.

Przy największych niewygodach wojennego i powojennego życia, robotnicy pod przewodnictwem swych Rad Zakładowych podnoszą wydajność swej pracy, z tą wielką świadomością, iż tą drogą kują zręby demokratycznej Polski i budują lepszą, ja-

niejszą przyszłość sobie i swym dzieciom.

Rady Zakładowe dbają zarazem o codzienne interesy robotników. Umowa zbiorowa zabezpieczyła klasie robotniczej prawa, jakich nigdy nie posiadała w fabrykanckiej Polsce.

Nowy system akordowo-premiałnej zapłaty podnosi stopniowo poziom życiowy robotników.

Rady Zakładowe w najtrudniejszym okresie wzięły na siebie sprawę wyżywienia robotników, posłały na wieś brygady w celu ściągnięcia do miasta żywności, zorganizowały stołówki w fabrykach, pokonywały największe trudności w celu zabezpieczenia codziennych materialnych i kulturalnych potrzeb robotników!

Towarzysze! Zdajemy sobie sprawę, że obok najlepszych działaczy robotniczych, czasem mniej zdolni weszli w skład Rad Zakładowych.

Wiemy jednakże, z drugiej strony, że nawet najbardziej rozsądni i oliarni nie po-

trafili w trudnych warunkach wojny i powojennego okresu wypełnić wszystkich życzeń robotników. Rady Zakładowe pomimo niedociągnięć w swej pracy, spełniły niezmiernie ciężki obowiązek i dobrze przysłużyły się masie robotniczej. Najmniej jednakże przysłużyły się dziełu odbudowy i sprawie robotniczej ci, którzy obecnie próbują się niezadowolone i szcują przeciw działaczom robotniczym, czym świadomie bądź nieświadomie oddają usługę reakcji.

Towarzysze! Niezwykle trudności odbudowy próbuje wykorzystać reakcja dla swej kampanii rozbijania jedności robotniczej i siania nieufności do obozu demokratycznego. Reakcja, która próbowała wygłodzić miasto, strzelała do robotników — brygadierów koniunktowych, sabotażem i terrorem próbuje złamać nasz aparat gospodarczy, reakcja — obrońcy fabrykanckich majątków, próbuje się przystroić w piórka obrońcy interesów robotników.

Jedność klasy robotniczej, jedność wszystkich pracujących peperców, peperców, bezpartyjnych robotników — w wyborach do Rad Zakładowych zapewni zwycięstwo robotnicze w pierwszych demokratycznych wyborach, do Rad Zakładowych, do gwarancji, że „lepszy synowie klasy robotniczej wezmą w swe ręce sprawę obrony interesów robotniczych i odbudowy przemysłu.

Towarzysze! Polska Partia Robotnicza, która zawsze przodowała w walce o jedność klasy robotniczej, zawsze stała na czele obrony interesów mas pracujących — wzywa Was do gromadnego głosowania za listą jedności robotniczej.

Ścisła współpraca PPR z bratnią partią PPS działaczami związkowymi i bezpartyjnymi robotnikami zapewni, że realizowane zostaną podstawowe postulaty robotników.

Jednolita postawa robotników w pierwszych demokratycznych wyborach do Rad Zakładowych będzie wyrazem woli walki o utrzymanie i rozszerzenie demokratycznych praw klasy robotniczej, będzie najlepszą odpowiedzią reakcji, która próbuje rozbić jedność mas pracujących.

Klasa robotnicza jeszcze raz dowiedzie swą wierność sztandarom walki o wolność i demokrację o prawa mas pracujących, o wolną, niepodległą, demokratyczną Polskę.

Niech żyją nowe Rady Zakładowe!
Niech żyje jedność klasy robotniczej!
Niech żyje jednolita lista wyborcza PPR, PPS, Związków Zawodowych i bezpartyjnych robotników!

Od dnia 23 lipca wyświetla się w kinoteatrach: POLONIA, BAŁTYK, GDYNIA, TATRY I PRZEDWIOŚNIE nadprogram „Wydanie specjalne Polskiej Kroniki Filmowej. Zawiera ona sprawozdanie z VIII-ej Sesji KRN, a mianowicie: Zagajenie obrad, ślubowanie nowych posłów oraz przemówienie premiera.

Zarządzenie

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Przemysłowy na podstawie zarządzenia Ministra Administracji Publicznej z dnia 28 czerwca 1945 r. wydanym w porozumieniu z Ministrem Przemysłu zarządza na terenie m. Łodzi w granicach z 1939 r. i na terenie Gminy Chojny w dniach 25 — 27 lipca r.h. spis wszystkich Zakładów Przemysłowych i Górniczych — zarówno czynnych jak i nieczynnych niezależnie od liczby zatrudnionych pracowników oraz Zakładów Rzemieślniczych — zatrudniających w dniu spisu 6-ciu lub więcej pracowników łącznie z właścicielem i zatrudnionymi w zakładzie członkami jego rodziny.

Spis obejmuje wszystkie zakłady zarówno o charakterze publiczno-prawnym (państwowe, znajdujące się pod zarządem państwowym, samorządowe i spółdzielnie) jak i zakłady prywatne.

Na terenie Łodzi spis przeprowadzi Wydział Przemysłowy — Zarządu Miejskiego w dniach tych arkusze spisowe w 2-ech egzemplarzach zostaną doręczone wszystkim właścicielom lub kierownikom zakładów podlegającym spisowi. W razie pominięcia jakiegokolwiek zakładu podlegającego spisowi, właściciel lub kierownik danego zakładu obowiązany jest odebrać arkusze spisowe osobicie w Okręgu Spisowym swego Komisariatu.

Po wypełnieniu arkusze te winny być niezwłocznie t. j. najpóźniej do dnia 27 lipca r. b. zwrócone organom spisowym urzędującym przy poszczególnych komisariatach, a mianowicie: dla Okręgu Spisowego obejmującego 1. Komisariat M.O. — ul. Limanowskiego 166

- 2. „ Biegańskiego 26
- 3. „ Lagiewnika 138
- 4. „ Brzezińska 110
- 5. „ Limanowskiego 80
- 6. „ Limanowskiego 40
- 7. „ 11 Listopada 103
- 8. „ Piłsudskiego 38
- 9. „ Wysoka 40
- 10. „ Abramowskiego 2
- 11. „ Szpitalna 1
- 12. „ Narutowicza 53
- 13. „ Legionów 40
- 14. „ Gdańska 28
- 15. „ Warszawska 8
- 16. „ Mochackiego 6
- 17. „ Bednarska 24
- 18. „ Pierackiego 9
- 19. „ Różana 10
- 20. „ Rzgowska 197
- 21. „ Kopernika 65

Dla Okręgu Spisowego obejmującego Gminę Chojny — Rzgowska 197.

Właściciele lub Kierownicy zakładów Przemysłowych winni wykroczenia przeciw przepisom niniejszego zarządzenia, a w szczególności odmawiający złożenia żądanych zeznań lub podających fakty niezgodne z prawdą — ulegną karze przewidzianej w § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1927 r. o statystyce przemysłowej (Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 558).

Łódź, dnia 23 lipca 1945
Prezydent Miasta
(—) w/z BOLESŁAW NOWICKI
Ławnik Zarządu Miejskiego